PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 16 (361) SOBOTA, DNIA 21 KWIETNIA 1928 ROK VIII.

Niebywała klęska Pogoni 0:7

Czterokrotny mistrz Polski zawodzi na całej linji. Porywająca gra Legji rehabilituje wojskowych po turnieju wielkanocnym

Niedzielny mecz ligowy Legji z lwowską Pogonią przyniósł wypróbowanej w setkach spotkań zagranicznych i krajowych drużynie lwowskiej klęskę nienotowaną w jej annałach klubowych.

Pogoń, czterokrotny mistrz Polski, Pogoń, która potrafiła się oprzeć Hakoahowi wiedeńskiemu z czasów jego triumfów w Anglji, Pogoń, na której barkach przez tyle meczów ciążyły losy naszych spotkań międzynarodowych, ta Pogoń została pokonana przez Legję w sposób wykluczający wszelkie tłumaczenia.

Niewątpliwie, że na tak bolesną klęskę złożyło się cały szereg usprawiedliwiających czynników, jak brak chorych Kuchara i Deutschmanna i oślizgłe, tak nieodpowiednie dla ciężkiej wagi poganiaczy boisko.

Czynniki te mogą jednak klęskę niedzielną conajwyżej złagodzić. Nie zmienią one jednak faktu, że Pogoń była nikłym cieniem swej dawnej przeszłości, że brak jej było szybkości, techniki, kombinacji i strzału, że wreszcie nawet przysłowiowa ambicja lwowska nie odegrała w walce niedzielnej żadnej roli. Z królewskiego płaszcza dawnej triumfatorki pozostał jeno szych rutyny, który do ostatka przewijał się przez tak spokojną, że aż leniwą pracę drużyny lwowskiej.

W przeciwieństwie do Pogoni drużyna wojskowych jakby pragnąc się zrewanżować za nieudany mecz ze Slavią i swą zeszłoroczną klęskę 2:11 grała rzeczywiście wspaniale. Jedenastu jej graczy przedstawiało mechanizm zmontowany niemal bez zarzutu. Dwa słabsze punkty — Cichecki i Strycharz istniały bodaj po to, aby tem wspanialej wypadła praca ich pozostałych kolegów. Prawa czwórka napadu, w której kto wie czy nie najgłówniejszą rolę odegrał Wypijewski, pracowała bez zarzutu. Jest rzeczą charakterystyczną, że z 7-miu bramek dnia trzy rzeczywiście wartościowe padły z bezkonkurencyjnych „główek" Ciszewskiego i Łańki, a jedna tylko z pięknego acz nieco przypadkowego volleya Amirowicza. Pozostałe trzy bramki są wyłączną zasługą bramkarza gości, którego można porównać chyba z... golkiperem Slavii berneńskiej.

Największą niespodzianką w drużynie wojskowych była jej pomoc Amirowicz grał na cztery z plusem, ambitny, ale nieco rozwydrzony na sędziach B-klasowych Szaller — na cztery, słaby fizycznie Strycharz—na trzy. Z obrońców tym razem wyjątkowo spokojny i opanowany Terlecki był lepszy od Ziemiana, którego „niewinne" foule ukrócił parokrotnie doskonale prowadzący mecz p. Raettig z Łodzi. Adamowicz miał okazję do wykazania swej klasy tylko raz jeden.

W drużynie lwowskiej jedynie para Batsch — dr. Garbień stanowiła godną kompanję dla zespołu Legji. Pozatem tolerować można było jeszcze wysiłki obu obrońców, oraz Szabakiewicza w napadzie. Reszta drużyny grała wręcz słabo, a Fichtel i Sobociński—źle.

Przy mżącym kapuśniaczku do walki stanęli rywale w zestawieniach:

Legja: Adamowicz; Ziemian, Terlecki; Strycharz, Amirowicz, Szaller; Wypijewski, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Cichecki.

Pogoń: Sobociński; Olearczyk, Mauer; Hanke, Fichtel, Smaczyński; Słonecki, Prass, Batsch, dr. Garbień, Szabakiewicz. Kuchar był niezastąpiony.

Grę zaczyna Legja. Już w 4-ej minucie za foul Smaczyńskiego Łańko strzela wolny, który przedłuża niechybnie z volleya Amirowicz. 1:0. Legja lepsza w polu rzadko dopuszcza do głosu nieskonsolidowany napad Pogoni. Przewaga wojskowych uwydatnia się w trzech rogach niewyzyskanych. Pierwszy poważniejszy atak lewej strony Pogoni zaprzepaszcza Słonecki.

Kontratak Legji kończy się łatwym do obrony strzałem Nawrota — Sobociński wypuszcza piłkę z rąk — Ciszewski dobija 2:0.

Dwa rzuty rożne dla gości kończą się bramką... dla Legji, którą po kombinacji Amirowicz — Cichecki — Łańko ostatni strzela głową. 3:0.

Końcowe minuty pierwszej połowy przynoszą okazję do zdobycia bramki przez Pogoń: po foulu Ziemiana para Batsch — Garbień wypracowuje świetną pozycję, ale Słonecki z 3-ch metrów strzela w bramkarza.

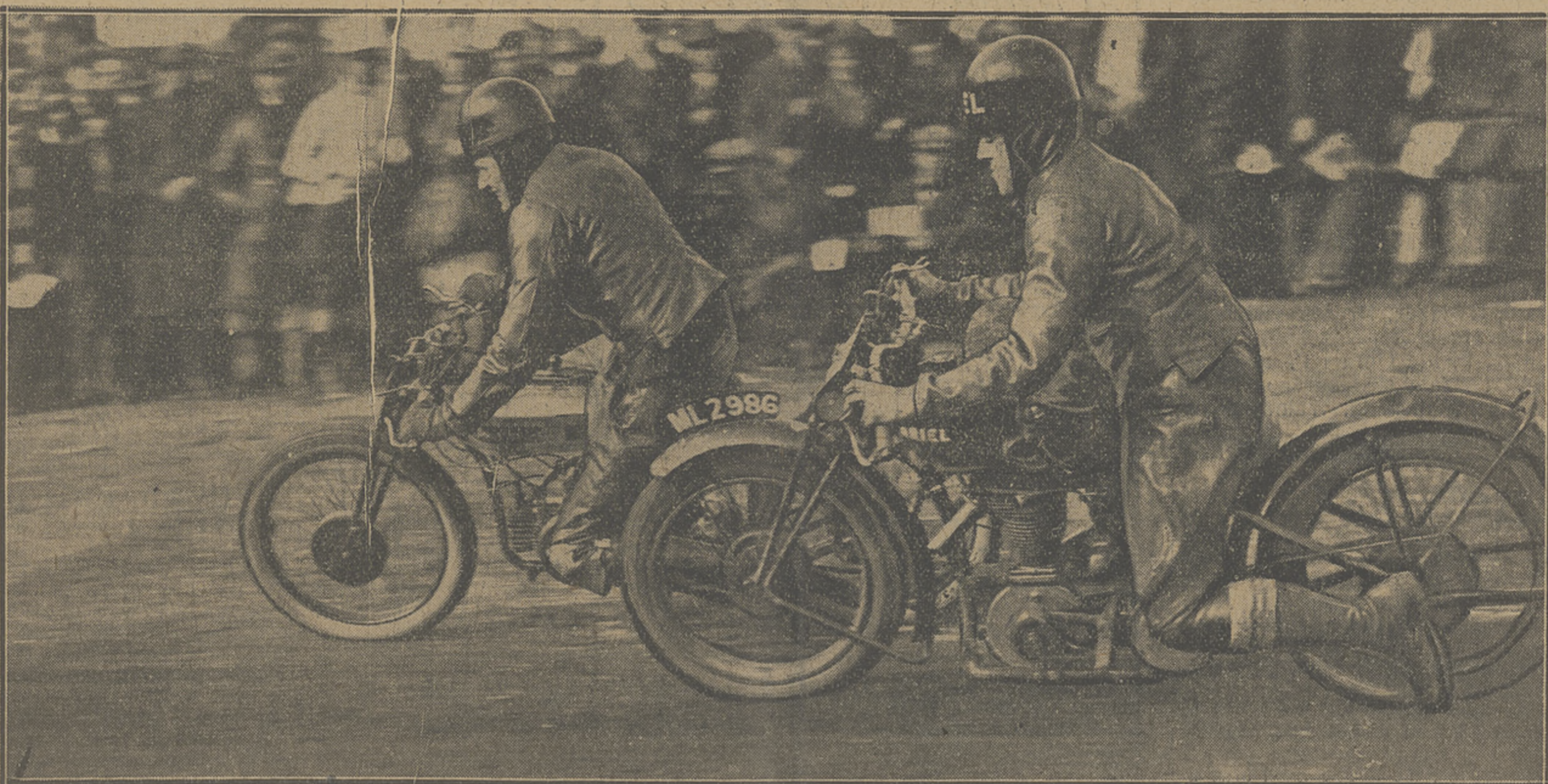
Po przerwie Prass gra na skrzydle, Słonecki na łączniku, co sytuacji Pogoni absolutnie nie polepsza. Dwie bramki strzelone głową przez Ciszewskiego i Łańkę są wynikiem pięknego przeboju i centry Wypijewskiego, oraz rogu bitego przez Cicheckiego. Legja prowadzi 5:0.

W międzyczasie Batsch oddaje fenomenalnie mocny strzał, który nokautuje na kilka minut Terleckiego.

Pogoń zdobywa się na serję anemicznych, niegroźnych ataków, poczem Legja staje się panem boiska na długie okresy gry. Po przeboju i słabym strzale Ciszewskiego, Sobociński zawinia róg, za którym następuje drugi, potem trzeci, strzał Ciszewskiego w sztangę, a wreszcie bramka strzelona przez Wypijewskiego, a puszczona fatalnie przez Sobocińskiego.

Następuje pierwsza naprawdę groźna serja ataków Pogoni. Cóż kiedy pozbycie się piłki przez napad jest równoznaczne z przerwaniem wielkiej ofensywy: pomoc lwowian nie istnieje. Jedyny celny, mocny i niebezpieczny strzał Garbenia broni piękną robinzonadą powietrzną Adamowicz.

Ostatni gol jest dla Sobocińskiego wprost kompromitacją. Wolny Łańki z 30-tu metrów usiłuje bronić on nogą (!), pudłuje, a piłkę toczącą się powoli do bramki dobija Nawrot. Sędzia p. Raettig z Łodzi, b. dobry. Publiczności 2,000 osób.



MOTOCYKLIŚCI NA WIRAŻU
Emocjonujący i niebezpieczny moment wyścigów motocyklowych na jednym z torów w Londynie.

Widmo degradacji ligowej przed Turystami

Warta zwycięża w Łodzi 3:1

Warta: Fontowicz; Śmiglak, Flieger; Wojciechowski, Spojda, Przykucki; Radojewski, Staliński, Szerfke II, Przybysz, Rochowicz.

Turyści: Michalski I: Niewiadomski, Karaś; Kulawiak, Wieliszek, Hinc; Michalski II, Błaszczyński, Kubik Al., Bałczewski, Frankus.

Warta już w 7 min. zupełnie nieoczekiwanie zdobywa prowadzenie górnym strzałem Rochowicza fatalnie puszczonym przez Michalskiego, poczem Turyści uzyskują przewagę uwidocznioną pięcioma rogami. Gra się stopniowo wyrównuje i zieloni coraz częściej goszczą na połowie łodzian. Świetnie pracuje pomoc Warty, zasilając napad dobremi piłkami. Turyści bronią się doskonale, zwłaszcza Karaś dokonywuje cudów, zupełnie unieszkodliwiając Stalińskiego.

W 34 min. znów przypadkowo Warta zdobywa 2-gi punkt: Michalski I wybiegłszy z bramki po łatwą piłkę chce lekkomyślnie wybić ją nogą, pudłuje jednak fatalnie, a nadbiegający Rochowicz umieszcza piłkę w siatce.

Po przerwie gra otwarta, ataki gości są jednak groźniejsze, bo lepiej obmyślane. Już w 7 min. po wolnym rzucie Wojciechowskiego, Przybysz uzyskuje 3-go goala.

Zapowiada się na wysokocyfrową porażkę łodzian, tembardziej, że Karaś, który wysunął się do napadu zostaje kontuzjowany i opuszcza boisko. Warta gra jednak nader blado: Staliński i Szerfke są wręcz słabi i jedynie Przybysz oraz niekiedy skrzydłowi ładnie pracują.

Fioletowi coraz bardziej naciskają, obrona jednak gości nie dopuszcza napastników do strzału. W 36 min. pada honorowa bramka dla Turystów: piłkę ładnie dośrodkowaną przez Michalskiego I, pakuje Frankus w prawy róg bramki, przytem Fontowicz efektownie choć bezskutecznie robinsonuje.

Wynik 3:1 pozostaje już do końca zawodów bez zmiany. Stosunek rogów 9:4 dla Turystów.

Jak wynika z przebiegu zawodów Turyści przegrali niezasłużenie w tym stosunku; przy większem szczęściu mogli śmiało osiągnąć remis.

Turyści grali niezmiernie ambitnie i wytrzymali do końca ostre tempo zawodów. Przestawiony napad fioletowych był znacznie lepszy niż na zawodach z Ruchem, choć i teraz strzałowo przedstawiał się marnie. Pomoc łodzian pracowita. W obronie świetny Karaś; zastępujący go po przerwie Olek Kubik dobry, Niewiadomski natomiast niepewny i słaby taktycznie.

Warta po niebywałej reklamie, zgotowanej jej przez całą prasę z okazji świetnych zwycięstw nad drużynami niemieckiemi naogół zawiodła. Najbardziej raził słaby poziom napadu w którym jedynie lewa strona była pełnowartościowa, zwłaszcza Przybysz dał koncert technicznie i taktycznie wykończonej gry. Klasą dla siebie była pomoc zielonych, doskonały Wojciechowski i niegorsi — Spojda i Przykucki opanowywali zupełnie boisko. Obrona Warty niepewna w wykopie. Fontowicz w bramce bez zarzutu.

Sędzia p. Rutkowski nie mógł tym razem zadowolić. Publiczności pomimo zimna blisko 2.000.

Zdj. na płytach „ALFA"

ZWYCIĘZCY ROBOTNICZEGO BIEGU KOLARSKIEGO
Oczachowski, Malczewski i Paluszek, wszyscy trzej ze Skry.

OSTATNIE WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Francja pokonała w Paryżu Belgję w piłkarskim meczu międzypaństwowym w stosunku 3:2.

Niemcy — Szwajcarja, międzypaństwowe spotkanie piłkarskie rozegrane w Bernie, zakończyło się nieznacznem zwycięstwem Niemców w stosunku 3:2.

Finałowe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Berlina zakończyło się zwycięstwem Herthy nad Tennis Borussią w stosunku 4:0.

Mühe (Niemcy) pobiła pływacki rekord światowy na 200 mtr. st. klasycznym, osiągając 3:15.

Turniej olimpijski hokeju na trawie zgromadzi na starcie w Amsterdamie w dn. 17 maja następujące państwa: Belgja, Indje, Hiszpanja, Holandia, Danja, Francja, Niemcy, Austrja, Szwajcarja i Czechosłowacja.

Obrubański (Kraków) został zaproszony przez węgierski związek piłkarski do przeprowadzenia zawodów: Bratislava — Budapeszt.

ARTUR SZMIDT NA TRENINGU W NIEMCZECH.

Artur Szmidt, kolarski mistrz Polski wyjechał na dwumiesięczny trening kolarski do Wrocławia, Berlina i Kolonji. Do 1 maja trenować będzie Szmidt we Wrocławiu, później przeniesie się na słynną Rütt-arene" w Berlinie. Obecnie bawi w Niemczech „śmietanka" amatorskiego i zawodowego kolarstwa, z którą Szmidt wespół potrenuje. Pod koniec maja Szmidt będzie kilkakrotnie startował prawdopodobnie w Berlinie i następnie w Kolonji. Łodzianin, znany doskonale na torach niemieckich ma zapewnioną, dzięki prezesowi Unionu p. Arturowi Thielemu wspaniałą opiekę trenerów. Przed wyjazdem Szmidt trenował b. pilnie na szosie, a specjalnie w parku im. ks. Poniatowskiego, po kilka godzin dziennie i znajdował się w doskonałej kondycji fizycznej.

P. Z. P. N. postanowił wziąć udział w turnieju piłkarskim, organizowanym przez Czechosłowację w sierpniu r. b. z udziałem Rumunji, Jugosławji, Bułgarji i Polski.

KOVACS,
trener Legji, z którym wywiad drukujemy na str. 4-ej.

JUŻ NIEMA RATUNKU!
Wspaniały, solowy przebój skończy się nieuchronnym str

SZMIDT
przed wyjazdem do Niemiec, o czem piszemy powyżej.

Rewja kadr robotniczych w Warszawie

Trzydniowe święto sportu na boisku Skry

Trzydniowy przegląd całorocznego dorobku warszawskich robotniczych klubów sportowych wypadł wspaniale. Podkreślił on jeszcze raz to, co w robotniczym sporcie jest najważniejsze: masowość, oraz karność organizacyjną. Tym razem na boiskach i bieżniach nie zabrakło nikogo. W święcie bowiem wzięły udział zarówno kluby sportowe, jak i najmłodsi: drużyny harcerskie i przyszłości, oraz dzieci z Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci. Tylko pogoda nie dopisała. Deszcz, grad, oraz opady śnieżne zmusiły organizatorów do rezygnacji z niektórych występów propagandowych, jak np. defilada zawodników, zespołowe ćwiczenia gimnastyczne itp. Program święta został jednak wypełniony całkowicie. Oto techniczne rezultaty, osiągnięte w poszczególnych konkurencjach:

Zawody lekkoatletyczne pomimo wielkiej liczby zgłoszonych zawodników, dały naogół niezbyt świetne wyniki z powodów atsmosferycznych. Wyniki poszczególne były następujące:

Konkurencje męskie: 100 mtr.: 1) Radzio (Sarmata) w czasie 12.6 (Kurko z Ruchu, który zajął pierwsze miejsce w czasie 12.4, został zdyskwalifikowany), 2) Janiak. 200 mtr.: Janiak (Sarmata) 25.2, 2) Kusociński. 1.500 mtr.: 1) Kusociński (Sarmata) 4:30.6, 2) Jabłoński (Marcovia). 5.000 mtr.: 1) Kusociński (Sarmata) 17:50.4, 2) Jabłoński. Sztafeta olimpijska (100 + 200 + 400 + 800): 1) Sarmata w czasie 3:57, 2) Ruch (sztafeta zdyskwalifikowana za udział Kurka). Skok o tyczce: 1) Hafo (Ruch) 2.50, 2) Żychowski (Skra) 2.40. Skok wwyż 1) Melich (Skra) 1.55 m., 2) Grzeszczak (Ruch). Skok wdal: 1) Wojtyński (Sarmata) 5 m. 62, 2) Orzeł (Skra). Rzut kulą: 1) Żychowski (Skra) 9.32 m., 2) Kamiński (Skra). Rzut kulą: 1) Żychowski (Skra) 9.32 m., 2) Kamiński (Skra). Rzut oszczepem: 1) Kamiński (Skra) 37.98, 2) Wichrowski (Pocisk) 36.72. Rzut dyskiem: 1) Gołębiowski (Kordjan) 26.76, 2) Wichrowski 26.63. Pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zajął bezapelacyjnie Sarmata z 50 pkt. przed Skrą (17 p.), Ruchem (6 p.), Pociskiem (5 p.) i Marcovią (4 p.).

Konkurencje kobiece: Startowały tylko zawodniczki Skry, które też zdobyły wszystkie możliwe punkty (30). W biegu na 60 mtr. pierwsze miejsce zajęła Wenclówna w 9 s. przed Sawicką i Tomczykówną. Skok wwyż: 1) Witkowska 1.20, 2) Wenclówna. Rzut kulą: 1) Sawicka 8.17, 2) Żychowska. Skok w dal: 1) Sawicka 3.83, 2) Wenclówna. Rzpt dyskiem: 1) Sawicka 22.05, 2) Wenclówna 22.

W zawodach dla młodzików zwyciężyła Skra (12 p.) przed Domem dziecka rob. (11 p.) i Czerw. Harc. (1 p.). W biegu 60 mtr. dla chłopców zwyciężył Gruszczanin (D. D. R.) 8.3, w skoku w dal Stasiak (D. D. K.) 4.65. W biegu dla dziewcząt na 60 m. zwyciężyła Kwaśniewska Janina (Skra) w 10.5. Ta ostatnia zwyciężyła również w skoku w dal 3.27.

Program piłkarski obejmował trzy mecze, w tem dwa z robotniczą reprezentacją Gdańska. Pierwszego dnia Gdańsk pokonał w zbyt wysokim stosunku 3:1 (1:0) stołeczną Gwiazdę. Drużyna gdańska, reprezentowana przez kluby F. F. Danzig, Fichte Ohra i F. T. Langfuhr, okazała się bardzo słabą, prawie bez techniki. Walorami dodatniemi gości są: ambicja i gra fair. Tylko w ostatnim kwadransie goście przeważali podczas gdy przez cały czas górowała Gwiazda zarówno technicznie, jak i taktycznie. Pech nie pozwolił jednak gospodarzom wykazać cyfrowo swej przewagi.

Drugiego dnia Gdańsk rozegrał rewanżowe zawody z reprezentacją Warszawy (Błazałek I, Turczyński, Fert, Sokołowski, Lerner II, Mielczarek, Kraśniewski, Chudzikiewicz, Altis, Napiórkowski, Zimnowłocki) ulegając w stosunku 4:1 (2:1). Zawody wykazały przez cały czas przewagę Warszawy dla której bramki zdobywają Chudzikiewicz, Altis (2) i Napiórkowski. Honorowa bramka dla Gdańska pada ze strzału Wodeckiego. Wyróżnili się z drużyny stołecznej: Mielczarek, Altis, Turczyński i Sokołowski, a z gości prawy pomocnik. Zawody prowadził p. Głębicki. W przedmeczu Z. Z. K. „Warszawa - Wschodnia" osiągnęła z Jutrznią wynik 1:1 (1:0).

Przed zawodami piłkarskiemi odbył się na dystansie Marymont — Skra drużynowy **marsz młodzików** przy udziale 10 drużyn, z 9 członków każda. Zwyciężyła gromada Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci w 42 m. przed Czerw. Harc. (Powązki) 44 m., drużyną przyszłości „Skry" (45.50 m.), Czerw. Harc. (grom. im. Worcela) i grom. Czerw. Harc. im. Okrzei. Drużyna Gwiazdy, składająca się z chłopców i dziewcząt zajęła 7 miejsce w czasie 49.14.

Bezpośrednio po marszu odbyły się **zawody kolarskie** na dystansie 50 klm. (Skra — Błonie — Skra). Startowało 27 zawodników z 8 klubów. Bieg ukończyło 20. Pierwsze miejsce w b. dobrej formie zajął Oczachowski (Skra) w 1 godz. 43 m. przed Malczewskim, Paluszkiem, Angelczykiem i Seligą (wszyscy ze Skry).

Pokazy gimnastyczne Gwiazdy i Jutrzni wypadły wspaniale. Zwłaszcza ćwiczenia z młotami, wykonane przez zespół Jutrzni przy akompanjamencie orkiestry wywołały zachwyt licznych widzów.

Wieczorem w kasynie gazowni odbyły się **zawody bokserskie** z następującym wynikiem: Strzelec III (Skra) uległ Więckowskiemu IV (Skra), Jaworski (Skra) pokonał Krawczyka (Ogniwo), Mikulski (Tur — Wola) zwyciężył Dzięcioła (Ogniwo) w I-ej rundzie przez k.-o., Wojsławski (Ogniwo) wygrał z Trzcińskim I (Skra), „Zwoleński (Ogniwo) został pokonany przez Nowinę (Skra) k.-o., pozatem Janiszewski (Czerwoni) pokonał Ajzensztadta (Gwiazda), Walentino (Ogniwo) przegrał ze Strzelcem (Skra), Kasieradzki (Skra) wreszcie zwyciężył Celnika (Gwiazda).

Zakończeniem zawodów były **walki** francuskie, które przyniosły następujące wyniki: W wadze koguciej: Klotz (Skra) w 9 m. położył Grelaka (Skra), Galski zaś (trzeci na mistrz. Polski), pokonał w 2.5 m. Siniarskiego (Skra). W wadze piórkowej: Oleśkiewicz (Tur — Wola) uległ Kalińskiemu (Skra) w 55 sek., Piaskowski (Skra) zwyciężył zaś w 4.5 m. Lebiodę (Skra). W wadze lekkiej: Dzięciołowski (Skra), drugi na mistrz. Polski położył Syreckiego (Skra) w 4 m. 20 s. i Węgrowicza (Sarmata) w 2.5 m. W wadze półciężkiej Pawłowski (Parowóz — (mistrz Rosji w 1921 r.) zwyciężył Zbrożka (Skra) w 23 m., w wadze średniej: Olbrys (Skra) mistrz I kroku uległ Szóstakowi (Skra) w 16 m. Poza tem Pawłowski pokonał Szóstaka w 4 m. Sędziowali mistrz Pytlasiński i p. Kictliński.

Wręczenie licznych nagród i dyplomów zwycięskim zespołom i zawodnikom nastąpiło podczas uroczystej akademji, która była zakończeniem święta.

I. K.

Stan rozgrywek ligowych

Kolejność	nazwy klubów	gier	gier wygranych	gier nierozegranych	gier przegranych	stosunek bramek	punktów
1.	Wisła	4	4	–	–	17:2	8
2.	I. F. C.	4	3	1	–	12:4	7
3.	Polonia	4	3	1	–	9:4	7
4.	Cracovia	3	3	–	–	11:3	6
5.	Ruch	6	2	1	3	4:11	5
6.	Legja	3	2	–	1	11:4	4
7.	Warta	2	2	–	–	5:2	4
8.	Pogoń	3	2	–	1	6:7	4
9.	Ł. K. S.	4	1	1	2	5:8	3
10.	Śląsk	5	1	1	3	6:10	3
11.	Warszawianka	3	–	2	1	5:6	2
12.	Turyści	5	–	1	4	2:9	1
13.	T. K. S.	3	–	–	3	5:14	0
14.	Czarni	4	–	–	4	4:16	0
15.	Hasmonea	1	–	–	1	0:2	0

Sprawa Herbstreicha wpłynie obecnie pod obrady wydziału gier i dyscypliny. Herbstreich został z Ł. T. S. G. wykreślony, a przedstawił w P. Z. P. N. zwolnienie ze swego klubu. Idzie obecnie o stwierdzenie, czy Ł. T. S. G. wydało mu zwolnienie, czy też zawiadomienie o wydaniu zwolnienia.

Polonia-Ruch 2:1

Oba zespoły stanęły w normalnych składach, przyczem w Polonii na śr. ataku grał Dittner, a na prawym łączniku Seichter.

Na śliskiem i błotnistem boisku stadjonu w Kr. Hucie żadna z drużyn nie mogła rozwinąć gry opanowanej i celowej. Zmienny bieg akcyj skrystalizował się z czasem w przewagę Polonii, która jednak nie umiała jej wykorzystać. Na nic poszły piękne wystawienia Dittnera, trzy świetne pozycje Krygiera i doskonałe centry Zimowskiego. Pierwszy gol padł podczas zamieszania podbramkowego ze strzału Seichtera. Ruch rewanżuje się niebawem. Po kornerze strzela główką Zug nie do obrony.

Przewaga taktyczna Polonii niewątpliwa. Ruch odpowiada ostremi biegami i gwałtownem parciem naprzód.

Z podania Zimowskiego strzela Emchowicz w róg. Kremer robinsonuje — nadaremnie.

W drugiej połowie goście napierają mocniej. Dittner sfaulowany ulega bolesnej kontuzji i przechodzi na skrzydło, gdzie statystuje do końca. Pod koniec gra chaotyczna. Ruch za wszelką cenę chce wyrównać, pomoc z Gąsiorem na czele zasila napad dobremi piłkami. Polonia przechodzi do defensywy i z pewną ulgą kończy mecz. Najlepsi na boisku Miączyński, Jelski II, Bułanow, Gąsior, Katzy i Kremer.

Publiczności około 2,000. Sędzia p. Brzeziński z Poznania.

Po meczu okazało się, że Dittmar uległ poważnemu okaleczeniu podbicia lewej nogi i prawdopodobnie przez 2 — 3 tygodnie nie będzie mógł brać udziału w zawodach.

Jest to specjalnie bolesne dla Polonii wobec jej wyjazdu na dzień 22 b. m. do Lwowa na mecz z Hasmoneą.

Na dzień 3-go maja projektowany jest w Łodzi cały szereg imprez sportowych. Powiatowy komitet wychowania fizycznego przystąpił już do prac przygotowawczych.

I. F. C.-Czarni 3:2

Lwów zobaczył wkońcu Czarnych u siebie. Po trzech przegranych na obcych boiskach, lwowianie mogli tym razem polepszyć swoją fatalną sytuację w tabeli, — niestety mimo wielkich szans sukcesu, przegrali ponownie.

W pierwszej połowie I. F. C. miał może więcej z gry, lecz Czarni dotrzymują miejsca gościom i są przeciwnikiem równorzędnym. Rezultatem tej części gry jest jedyny punkt zdobyty z karnego przez Geislera.

Czarni wyrównują już I-ej minucie po przerwie przez Ostrowskiego i przechodzą do generalnej ofensywy. Napór ich nie długo każe czekać na skutki: przez główkę Sawki zdobywają prowadzenie — nad drużyną wschodzi glarja zwycięstwa.

Teraz jednak zaczyna się katastrofa. Czarni stosują taktykę defensywną, przesuwają Chmielowskiego do tyłu, rezygnują z dalszych ataków, choć wiadomo, że najlepiej się bronić — atakując przeciwnika.

Katowice wykorzystują tę abdykację i zaczynają szturm do bramki lwowian. Wyrównuje Kozok w 38-ej min., szalę zwycięstwa przechyla dla gości Geisler w pięć minut potem z rzutu wolnego.

Finis. Nowa klęska. Nowe dwa punkty stracone!

U gości najlepsza obrona. Z pomocy wytrzymał cały mecz tylko Wyleżol. Atak bez przeboju, zaplątany w sieć kombinacyj.

U Czarnych odznaczyła się obrona, zwłaszcza Konar. Witkowski ofiarny, Kosiński lepszy, niż Ozajst. Z napastników najlepszy Nastula, Sawka nie w formie. Drapała po chorobie niepewny. Mógłby obronić trzecią bramkę.

Stibbe walczy z Gerbichem w dn. 22 maja w Łodzi. Będzie to pierwszy występ b. mistrza Polski wszystkich kategoryj, po ciężkiej chorobie, która nie pozwoliła Stibbemu stanąć w szranki z Kupką, na mistrzostwach Polski w Warszawie. Spotkanie to zapowiada się wręcz sensacyjnie.

Wrażenia z III-go obozu olimpijskiego

Jaworski o zaprawie i treningu w Warszawie

Od dnia 15 do 29 kwietnia r. b. został zorganizowany trzeci z kolei obóz dla lekkoatletycznej grupy olimpijskiej w Krakowie.

Wrażenia jakich doznałem po tygodniowym zaledwie pobycie w obozie, zmuszają mnie do stwierdzenia, że nasze władze sportowe zrobiły bardzo dużo, by obóz odpowiadał swemu zadaniu.

Zawodnicy mają zapewnione najdalej idące wygody. Ulokowani bodaj w najlepszym hotelu Krakowa (Grand Hotel), mieszkają conajwyżej po trzech, a nawet pojedyńczo. Korzystają przytem ze wszystkich udogodnień hotelowych. Odżywianie bardzo dobre, w restauracji i kawiarni tegoż hotelu, wpływa dodatnio na ich zdrowie jak również i humory. Odległość boiska wojskowego zmniejszono do minimum przez wożenie zawodników samochodami na trening.

Ogólne plan pracy w obozie wygląda następująco:

O godz. 8 rano pierwsze śniadanie: szklanka mleka i bułki, o 8.30 wszyscy zbierają się w hallu hotelowym, skąd razem wyruszają na gimnastykę do sali Sokoła, odległej około 800 mtr. Gimnastyka trwa godzinę. Szczególny nacisk położył p. Klumberg na ćwiczenia indywidualne, stosowane do konkurencji zawodników. Naogół jednak nie wiele różni się ona od znanej już wszystkim gimnastyki treningowej.

Po gimnastyce wracamy do hotelu na drugie śniadanie. Tu zawodnicy pokazują swe apetyty, a czwórka Trojanowski, Malanowski, Mejro i... ja mamy najwięcej do powiedzenia. Posiłek obiadowy i kolacja są bardziej normowane przez kierownika obozu p. Weintala. O g. 12, zależnie od pogody, gry na sali lub na boisku Wisły. O g 13.30 obiad, a o 15.30 wyjazd samochodami na trening.

Wszyscy zawodnicy otrzymali karty treningowe od p. Klumberga, z dokładnem wyszczególnieniem zaprawy na boisku. Po treningu zawodnicy otrzymują masaż, od specjalnie zaangażowanych dla obozu masażystów pp. Dubniaka i Lubienieckiego. O g. 20 kolacja, podział owoców, a o 22.30 wszyscy mają być w łóżkach. Raz na tydzień zawodnicy korzystają z łaźni, a w niedzielę w razie ładnej pogody, wychodzą na wspólny dłuższy spacer.

Trener Klumberg rozpoczął pracę od silnego jak na nasze dawne przyzwyczajenia treningu. Zawodnicy nie bez dziwienia (specjalnie średniodystansowcy) odnosili się do tych ćwiczeń. Zapewnienie p. Klumberga, że to zaledwie zabawka i że później dopiero zacznie się praca, dało nam temat do ciekawych rozważań.

Dzięki uprzejmości p. Sikorskiego z Ymki krakowskiej, Olimpijczycy grali w koszykówkę na wzorowej sali tej instytucji i mieli możność podziwiać piękne urządzenie pływalni.

Józef Jaworski.

Piłka nożna w stolicy

Ubiegły tydzień piłkarski rozpoczął się już we czwartek meczem pomiędzy Polonją komb. a Gwiazdą. Zawody przyniosły zasłużone zwycięstwo Polonji w stosunku 3:0 (0:0), przyczem w Polonji grali z I drużyny jedynie Puchniarz, Olasek, Zarzecki i Loth IV. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Olasek (2) i Zarzecki (1).

Druga drużyna ligowa Warszawianka pomimo rezerwowego składu łatwo pokonała pierwszoklasową Koronę w stosunku 6:0 (4:0) uzyskując bramki przez Konrgolda (2) i Luxemburga (4).

O mistrzostwo kl. A walczyły Varsovia i A.Z.S. z wynikiem 4:2 (1:2) dla akademików. Do przerwy przeważa Varsovia, która prowadzi 2:1. W drugiej połowie akademicy przygniatają i podwyższają stosunek bramek do 4:2 na swoją korzyść. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Zbyszewski (2), Danek i Kempa, a dla pokonanych Sipowicz i Szopski.

Makabi w meczu o mistrzostwo kl. A niespodziewanie pokonała Koronę 3:2 (1:1), przyczem bramki strzelili: dla biało - niebieskich Eremberg, Ołdak i Bluman a dla Korony Hyla (2), w tem jedna z karnego.

Trzeci mecz o mistrzostwo kl. A pomiędzy Legją Ib a Polonją Ib, przyniósł tej ostatniej zasłużone zwycięstwo w stosunku 1:0 (0:0). Zwycięski punkt zdobył Grabowski.

Pozatem Polonja III pokonała Gwiazdę II 3:0 (1:0), A.Z.S. po zaciętej walce wywalczył zaledwie wynik remisowy z Hakoahem (2:2), pomimo przewagi w pierwszej połowie. Makabi również miała ciężką przeprawę z ambitnym Hakoahem zwyciężając w stosunku 1:0 przyczem zwycięski punkt padł ze strzału gracza Hakoahu (strzał samobójczy). Lilpopianka uległa Drukarzowi 5:6 (1:4) Wisła uzyskała wynik remisowy z „Wolą", przyczem mecz trwał tylko 35 minut, gdyż z powodu brutalnej gry Wisły, Wola zeszła z boiska. Z.Z.K. niespodziewanie pokonał Marymont komb. 3:1. Parowóz przegrał z rezerwą Skry 1:4 A.Z.S. III uległ Hakoahowi II 0:4 (0:2)), Orzeł pokonał Świt 7:6, pomimo że do przerwy prowadził Świt 3:0. W.K.S. pokonał Samson 4:3 (3:2), wreszcie Prażanka rozgromiła Rabor 7:1 (5:1).

W mistrzostwie klasy A. W.O.Z.P.N. prowadzi obecnie Skra, mająca 4 pkt. i dwie gry wygrane, przed A.Z.S. Bardzo słabe szanse ma drużyna Korony.

W rozgrywkach klasy A o mistrz. P. Z. O. P. N-u Ostrovia bije Wartę I-B 1:0, zdobywając zarazem prowadzenie w tabeli. Bramka padła z karnego. Sędzia p. Adamski. Na 3-ciem miejscu uplasowała się Pogoń przez zwycięstwo nad H. Cegielskim 2:0. Bramki zdobyli Pawlak i Zachciał. Pogoń lepsza była technicznie i zasłużenie zwyciężyła. Sędziował b. dobrze p. Roman Tomaszewski. Stella — Posnania 3:2. Sędzia p. Baranowski dopuścił do zbyt ostrej gry, efektem której było kontuzjowanie dwu graczy Posnanji: Piekarczyka i Walcuciaka. Sparta—Olimpja 1:0. Sparta miała 75% z gry, której niedysponowany strzałowo atak nie potrafił jednak wykorzystać. Sędziował prof Obst bez zarzutu. Unja wyjechała do Jarocina, gdzie pobiła tamtejszą Wiktorję 2:0.

Mistrzostwa klasy A Krakowskiego Z. O. P. N. dały wyniki następujące: Garbarnia — Podgórze 1:0. Wisła I-B — Wawel 0:0 W spotkaniach towarzyskich Cracovia I-B pokonała Legię 2:1. Olsza — Unja 5:1. Grzegórzecki K. S. — Błękitni 1:1.

Mistrzostwa klasy A lwowskiego Z. O. P. N. przyniosły następujące spotkania: Rewera — Ekran 2:0, Polonia— 6 p. lotn. 4:1, Czarni I-B — Sparta 3:2, Lechja — Pogoń I-B 2:1.

Zawody o mistrzostwo klasy A Ł. Z. O. P. N. Ł. T. S. G. — P. T. C. (w Pabjanicach) 8:2. Przygniatająca przewaga leadera w mistrzostwie Łodzi.

Turyści I-B — Widzew 1:0. Przewaga Turystów zbyt słabo cyfrowo uwidoczniona. Jedyną bramkę strzelił Ałaszewski II.

Hakoah — Union 1:0.

Na Śląsku rozegrano następujące mecze o mistrzostwo klasy A: 06 Mysłowice — 06 Załęże 3:2. 07 Siemianowice — Orzeł 3:1. Policyjny K. S. — Diana 5:4.

Kobiecy Kongres sportowy

Sport kobiecy, którego pionierki oddawna walczą z zapałem o zupełne usamodzielnienie się, zyskał poważny po temu atut w postaci swego pierwszego kongresu, odbytego dnia 14, 15 i 16 kwietnia w Warszawie.

W pięknej sali gimnazjum żeńskiego im. Królowej Jadwigi zebrało się liczne grono delegatek i delegatów rozmaitych instytucyj społecznych, kobiecych, sportowych oraz przedstawicieli władz państwowych i komunalnych.

Otwarcie pierwszego kobiecego kongresu sportowego dokonał płk Ulrych prezes P. U. W. F. i Z. Z., poczem przewodnictwo objęła p. Olszewska. Po wygłoszeniu kilkunastu powitalnych przemówień przystąpiono do odczytywania referatów: dr. Reicherówna mówiła o naukowych podstawach wychowania fizycznego, płk. Osmólski o postulatach sportu dla kobiety współczesnej, dr. Dybowski o kontroli lekarskiej w sporcie, dr Zabawska-Domosławska o wytycznych sportu kobiecego, p. W. Prażmowska — sport a charakter, p. Olszewska o współczesnych metodach gimnastycznych dla kobiet, oraz dr. Dybowski i T. Biernakiewicz o stosunku ćwiczeń cielesnych do zawodów i pozycji społecznej.

Drugiego dnia wygłoszono jeszcze dwa referaty: płk. Sikorski o kształceniu instruktorek sportowych i p. Muszałówna o organizacji sportu kobiecego. Obfity materjał wniosków przekazano komisji postulatowej.

Zamknięcie kongresu nastąpiło w poniedziałek.

Nasz notatnik

Janina Loteczkowa, słynna mistrzyni narciarska, po nieszczęśliwym upadku podczas zawodów w Davos, o czem donosiliśmy swego czasu, powróciła do zdrowia dopiero w końcu marca. Sława sportu polskiego wróciła niedawno do kraju i przebywa obecnie w Warszawie, gdzie pozostaje pod opieką lekarską i prowadzi dalej kurację nadwyrężonej nogi. Świetnej narciarce życzymy jak najszybszego powrotu do zdrowia i dalszych jak najwspanialszych sukcesów.

Nowy zarząd W. T. C. powołało walne zgromadzenie dnia 14 kwietnia. Wybrani zostali pp. prezesem ponownie H. Nakonieczni-koff, wiceprezesem (ponownie) S. Słojewski, zast. wiceprezesa J. Etienne, oraz pp. Cz. Rybiński, S. Gójski, W. Zagozdziński, W. Batycki, W. Śledziński, M. Orłowski, E. Skrzypek, J. Wroński i H. Szyling. Podział pozostałych mandatów odbędzie się na pierwszem posiedzeniu nowoobranego zarządu. Pozatem postanowiono utworzyć sekcję kolarską pań, zakupić specjalne motory do biegów z prowadzeniem, oraz zbudować kręgielnię i strzelnicę.

Zarząd Z. Z. ukonstytuował się w następujący sposób: prezes — ppłk. S. G. Juljusz Ulrych, dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, wiceprezesi: inż. Wacław Znajdowski i inż. Alfred Loth, sekretarz: dr. Mieczysław Orłowicz, skarbnik: inż. Alojzy Dąmbski.

Zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego odbędzie się w dniu 20 maja w Katowicach.

Władysław Grzelak, autor wspomnień wioślarskich p. t. „Łódką z biegiem Wisły", wydał ostatnio nową książkę, poświęconą turystyce rzecznej p. t. „Na wodach Narwi i Pilicy". Rzecz ta zawiera opis podróży dokonanych przez autora Wisłą wzdłuż jej brzegów aż do morza, potem wycieczki Narwią i Pilicą.

Potoczysty tok opowiadania, ciekawe opisy, przygody i wplecione w opowieść dygresje historyczne stwarzają z całości świetną i pouczającą lekturę, która powinna znaleźć się w ręku każdego miłośnika wioślarstwa i sportu.

Książka jest wydana nad wyraz estetycznie i zawiera szereg pięknych ilustracyj.

Międzynarodowe konkursy konne odbędą się w dniach 27 i 30 maja oraz 1, 3, 4, 6 i 7 czerwca w Łazienkach z udziałem przedstawicieli Anglji, Węgier, Włoch, Rumunji, Czechosłowacji, Jugosławji i Polski.

Mecz bokserski Ran — Arlt (Gdańsk) odbędzie się w Warszawie w dn. 21 kwietnia. Przed pół rokiem Arlt zwyciężył Rana na punkty.

Trenerem Pogoni lwowskiej został Fischer, były trener tej drużyny, a później Edery (Trjest) i Legji (Warszawa).

Bieg naprzełaj pań, zorganizowany przez Łódzki O. Z. L. A. w Pabjanicach zakończył się zwycięstwem Raźniewskiej, która trasę 1200 mtr. przebyła w czasie 5:11.4. Startowało 12 zawodniczek.

Lass, znakomity bramkarz klubu Turystów, który nosił się z zamiarem wstąpienia do Ł. T. S. G., powrócił do swego macierzystego klubu i po krótkim treningu wystąpi ponownie w barwach fioletowych.

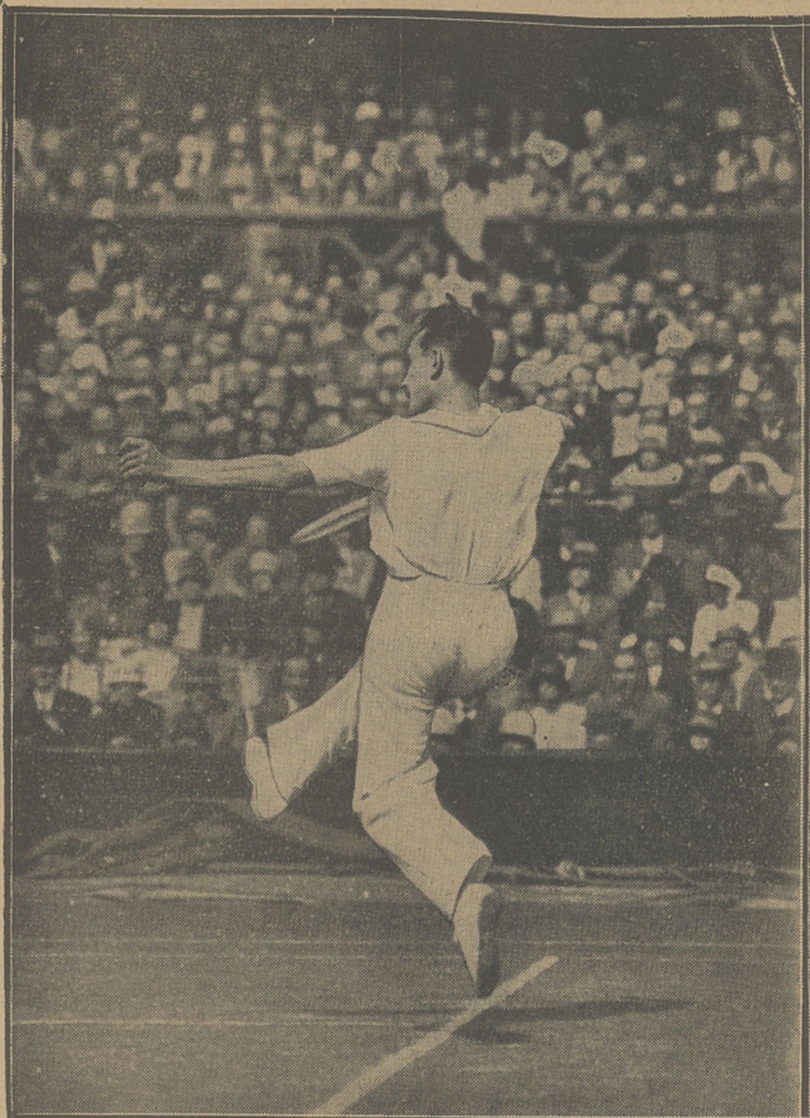
Tytuł mistrza Łodzi w ping-pongu zdobył zasłużenie Stollenwerk z Ł. K. S-u, 2) Szotland (gimn. Brauna), 3) Kahan (Hasmonea).

Bydgoski klub kolarzy urządza w dniu 6 maja doroczny wyścig kolarski o puhar wędrowny B. K. K na dystansie 100 klm. Zgłoszenia przesyłać do 1 maja do sekretarjatu ul. Marcinkowskiego 1.

Korolkiewicz znany lekkoatleta Polonii przeszedł ostatnio operację ruptury, co nie przeszkodzi mu już w pierwszych dniach maja wziąć się do systematycznego treningu przedolimpijskiego.

Aleksy Opiński, bokserski mistrz Bydgoszczy w wadze półciężkiej, odbywa obecnie powinność wojskową w Chojnicach.

Klasyczny smecz



Francuski mistrz rakiety, Cochet, imponuje widowni swym pięknym i skończonym stylem.

Puhar „Kurjera Polskiego“ zdobyty przez „Pogoń“

Finał ośmioletniej walki wygrany przez Sawaryna

W ubiegłą niedzielę znalazł swój finał, po 8 latach trwania, bieg naprzełaj o puhar wędrowny „Kurjera Polskiego“ w Warszawie. Puhar ten bowiem zdobył ostatecznie na własność K. S. Pogoń ze Lwowa, dzięki zwycięstwom: Barana (1921 r.) i Sawaryna (1925 i 1928 r.).

Bieg „K. P.“ był ostatnio najstarszą tego rodzaju imprezą w Polsce, gdyż t. zw. „bieg belwederski“, zapoczątkowany o rok wcześniej odeń, przeszedł do historji już w roku 1926, gdy puhar wędrowny P. K. Ol. zdobył na własność K. S. Polonia (przez Strubla, Łukaszewicza i Szelestowskiego).

W pierwszych 5 latach (1921 — 1925) bieg „Kurjera Polskiego“ był prawdziwą sensacją całej Warszawy, przez której ulice wiodła jego trasa. Można bez przesady twierdzić, że bieg ten zjednał sportowi w tym czasie wielu zwolenników, a szary tłum miljonowej ludności stolicy nauczył bez odrazy, a z zainteresowaniem traktować podobne zawody. Od 1926 roku trasę biegu przeniesiono do Agrikoli i Łazienek, a choć pod względem sportowym impreza zyskała tylko na tem, zainteresowanie nią osłabło jednak do minimum.

Przypomnijmy sobie teraz jakie to nazwiska zwycięzców kładziemy dziś do archiwum?

Pierwszym triumfatorem biegu K. P. był kpt. Baran, niedościgniony w 1921 roku dystansowiec. Już w roku następnym zepchnął go na drugi plan Ziffer, który odtąd startował z rozmaitym powodzeniem rok rocznie, zwyciężając powtórne w 1924 roku, będąc 5-tym w 1923 roku, poza pierwszą dziesiątką w 1925 r., 6-tym w 1926 r., 9-tym w 1927 r. i 3-cim w 1928 r.

Rok 1923 dał trzy pierwsze miejsca wojskowym z Woltersdorfem (60 p. p.) na czele, który po pięknym tym sukcesie przepadł wszakże dla sportu gdzieś na dalekiej prowincji pomorskiej. Rok ten był również datą „objawienia“ się Kostrzewskiego, zdobywającego wtedy 4-te miejsce w barwach Ł. K. S-u.

W następnym biegu (1924) drugie miejsce za Zifferem zajmuje Szelestowski, zwracając na siebie po raz pierwszy powszechną uwagę.

Przy dość słabej konkurencji rozegrano bieg uliczny w 1925 r., kiedy „błysnął“ nieznany dotąd Sawaryn, zwyciężając przed Zyską i Przybyłą, o których natychmiast wszelki słuch zaginął.

Lata 1926 i 1927 były okresem nieprzerwanych sukcesów ś. p. Alfreda Freyera, najlepszego dystansowca jakiego wydał dotąd sport polski. Zdobył on oczywiście bez wysiłku dwukrotnie i puhar „Kurjera Polskiego“, jak to czynił wtedy niemal co tydzień z nagrodami rozmaitych biegów, w których startował po całej Polsce. Raz miał Freyer za sobą Jaworskiego i Sawaryna, a w r. ub. na drugie miejsce wysunął się nowicjusz Sarnacki.

Trudno w tym rysie historycznym nie wspomnieć jeszcze o sympatycznej sylwetce kpt. Kurletto, jednego z pionierów naszej lekkiej atletyki. Był to bodaj jedyny zawodnik, który w pierwszych latach imprezy wykazał styl w biegu, nieznany tym, którzy go zwyciężali. Kurletto zajął w 1922 r. czwarte miejsce, a w rok potem — szóste.

Jak widzimy więc bieg K. P. był prawdziwą kopalnią coraz to nowych talentów. Wszyscy niemal najlepsi nasi dystansowcy musieli zdobyć w nim swe „rycerskie ostrogi“.

*

Ostatni bieg K. P. zgromadził na starcie zaledwie 80 uczestników, przyczem brak było: Jaworskiego, Motyki, Szelestowskiego, Szwarca i wielu innych znanych już biegaczy. — Z góry wiadomem było, iż walka końcowa musi się rozegrać między Sawarynem i Sarnackim. Zwolennicy Polonji liczyli zapewne w duchu na Łukaszewicza, lecz sprawił on im wielki zawód.

Trasę wyznaczono od bramy w Agrikoli przez cały park popod szpital, potem zaś ku Łazienkom i z powrotem do Agrikoli na bieżnię. Wynosiła ona około 5 klm.

Prowadził początkowo Łukaszewicz, lecz już na pochyłości wzgórza parkowego widać było, że Sawaryn i Sarnacki miną go z łatwością — gdy tylko zechcą. Tak też się stało. Na bieżnię Agrikoli wbiegła razem ta para, a na finiszu Sawaryn pozostawił rywala poza sobą o kilkanaście metrów, wygrywając bieg i puhar dla Pogoni. Sarnacki (Warszawianka) kończy bieg mniej wyczerpany niż zwycięzca, co świadczy, że młody ten zawodnik nie umie jeszcze wykorzystać wszystkich swych sił.

Ku ogólnemu zdumieniu trzecie miejsce zajął Ziffer, startujący tym razem w barwach Związku Strzeleckiego (uprzednio Korona i Wisła). Będąc o 200 mtr. za pierwszymi, pozostawił on tuż za sobą 4) Hnatyka (Szk. Podchor.). Zupełnie wyczerpany skończył bieg, jako piąty Łukaszewicz (Polonia), 6) Chrostowski (A. Z. S.), 7) Celiński (Amatorzy) i 8) Rumas (21 p. p.).



SZWARC, NOGAJ I ROCHOWICZ, zwycięzcy biegu „Kurjera Poznańskiego“ wśród tłumu publiczności.

Przed finiszem



W biegu „Kurjera Polskiego“, Sarnacki na 600 mtr. przed metą był jeszcze pierwszy.

Cracovia-Śląsk 2:1

Po sukcesach świątecznych sprawiła Cracovia publiczności zawód. Zdekompletowana drużyna, czując w kościach jeszcze grę z Herthą, a straciwszy do tego w pierwszych minutach bramkę przez niezrozumiałe niedbalstwo Szumca, nie mogła zdobyć się na utrzymanie swej przyziemnej gry, wskutek braku panowania nad nerwami.

To też gra ub. niedzieli w niczem Cracovii nie przypominała. Jedynym prawdziwie wybitnym graczem był Zastawniak II, grający zastępczo w obronie. Szumiec w bramce nie mógł zadowolnić, a puszczona przez niego bramka jest typowym przykładem jak nie wolno bramkarzowi „myśleć“. Pomoc pracowita, grała górą, co przy słabej grze ataku Cracovii, składało się z góry na widoczny brak efektu cyfrowego. Jedynie Sperling był zawsze groźny.

Śląsk o ile gra zawsze tak jak przeciw Cracovii — twardo i pilnie, może nieraz jeszcze grozić potentatom I ligi.

Drużynę tę znamionuje ofiarność, hart i wola zwycięstwa. Bramkarz ich jest najlepszym graczem zespołu. Kilka schwytanych przez niego piłek, przyniosły mu liczne, burzliwe oklaski. Z reszty graczy wybijają się obrońcy i środek pomocy. Atak obliczony na przeboje.

Do zawodów stanął Śląsk w normalnym składzie. Cracovia bez Kałuży, Kubińskiego i Coldera.

Już w 2-ej min. lekki strzał prawego łącznika Śląska puszcza Szumiec spokojnie jako aut, tymczasem piłka grzęźnie w siatce. Ten decydujący dla gry moment podnieca Śląsk i załamuje duchowo Cracovię.

Mimo przewagi w polu atak Cracovii nie jest zdolny do przeprowadzenia przemyślanego ataku. Za to Śląsk co jakiś czas przebija się pod bramkę krakowian. Tu jednak wszystko trzyma Zastawniak II.

Nerwowość w grze wzmaga się coraz więcej. Za podstawienie nogi Rusinkowi dyktuje sędzia karny, z którego wyrównuje Gintel w 26-ej min. Cracovia przychodzi do siebie tylko na okres kilku minut. Bramkarz Śląska popisuje się. Potem znów stara melodja nerwowości.

Po pauzie Cracovia ciśnie ustawicznie. Wszystkie jednak ataki są za nerwowe i dlatego nie wykończone. Strzały Sperlinga i pomocników doskonale broni bramkarz. Dopiero w 27-ej min. po dłuższym okresie oblegania bramki, strzela Rusinek zwycięskiego gola.

Sędzia p. Hanke. Publiczności mimo deszczu 3,000.

Drużyny Cracovii rozegrały następujące spotkania: Cracovia I-B — Legja (Kraków) 2:1. Cracovia II — Bieżanozianka 2:0. Cracovia III — Polonia (Kraków) 2:3.

Z prowincji

BĘDZIN. I. F. C. (Katowice) — Hakoah 6:2. Otwarcie sezonu. Drużyna miejscowych prowadziła do 60 min. 2:1. Bramkami podzielili się: dla I. F. C. Kosok II 4, Geisler i Pośpiech, dla miejscowych Guttman i Siwek. Sędziował p. Błaszczyk. Pogoń (Katowice)— Hakoach 5:3. Bramki uzyskali dla gości: Malik i Pazurek I po dwie, Haerman jedną dla miejscowych: Kokotek i Siwek I. Sędzia p. Rauchmaul. Zagłębianka — Hakoah I-B 1:1. Wisła (Kraków) — Hakoach 6:1. Bramki zdobyli: Skóra 3, Malski, Lubowiecki i Skrynkowicz po jednej, dla miejscowych jedyny punkt uzyskał Guttman. Sędziował p. Słomczyński.

SOSNOWIEC. K. S. Mysłowice 06— Makabi 5:2. Dla miejscowych zdobyli bramki: Tajtelbaum i Fiszel. Dla gości Macek i śr. ataku po dwie, lewy łącznik 1 przy wydatnej pomocy bramkarza Makabi Kimelmana. Policyjny K. S. rez. (Katowice) — Makabi 7:2. Reprezentacja Dąbrowy i Będzina contra Sosnowcowi 2:1. O wybitnej przewadze Dąbrowy — Będzina świadczy stosunek rogów 11:4. Sędziował p. Słomczyński. K. S. 09 Mysłowice — Makabi 3:1.

STANISŁAWÓW. Bieg naprzełaj na przestrzeni 6,400 m. wygrał Sawaryn (Lwów), 2) Lieberman (Lwów), 3) Karaban (Rewera), 4) Michalewicz (Rew.) Sokół — Hakoah 2:0.

Wisła - T.K.S. 7:2

Wisła: Kätz; Skrynkowicz, Pychowski; Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajorek; Adamek, Czulak, Reyman I, Reyman II, Balcer.

T. K. S.: Zdrojewski; Wierzchowski, Cieszyński II; Suchocki I, Stogowski, Gumowski II; Chalski, Cieszyński I, Gumowski I, Suchocki II, Rutkowski.

Wisła podobała się naogół bardziej, niż Cracovia, a zwycięstwo nad T. K. S-em choć ciężko wypracowane, było zupełnie zasłużone.

Już pierwszy atak Wisły przynosi bramkę strzeloną przez Reymana. T. K. S. w chwilę później wyrównuje przez Cieszyńskiego I.

Początkowy okres gry nie zwiastuje wcale porażki T. K. S-u, na każdy atak Wisły, T.K.S. odpowiada atakiem. Brak strzelca u T. K. S-u nie pozwala wyzyskać przewagi w polu. Wisła zaczyna coraz spokojniej i lepiej kombinować, krótkie przyziemne podawania osiągają zawsze swój cel; owocem tych pięknych ataków jest strzelona w 17-ej minucie przez Adamka bramka.

T. K. S. nie traci animuszu, gra z całem poświęceniem i uzyskuje w 22-ej minucie przez Suchockiego II wyrównanie. Na tem jednak kończy się produkcja bramek T. K. S-u, Wisła zaczyna grać koncertowo. Krakowianie górują w pierwszym rzędzie doskonałem opanowaniem ciała, a co zatem idzie zwrotnością i szybkością celowych i celnych podań. Przewaga Wisły przynosi w rezultacie 3 dalsze bramki, zdobyte w 30-ej, 39-ej i 42-iej min. przez najlepszego strzelca Wisły i Polski Reymana I.

Druga połowa meczu stoi pod znakiem stałej choć nieznacznej przewagi Wisły. Bramkarz T. K. S-u Zdrojewski wyjaśnia bardzo przytomnie szereg krytycznych sytuacyj, w 30-ej min zostaje kontuzjowany i zamienia go Lewandowski. Również Kätz ma sposobność pokazania swej dobrej formy, szczególnie górne piłki łapie klasycznie. Wisła uzyskuje jeszcze dwie bramki, jedną zdobywa Reyman II, a ostatnią po solowej akcji, Adamek.

Wisła zadowoliła na całej linji. Całość drużyny przedstawia się bardzo dodatnio, prawie bez słabych punktów. Na wyróżnienie zasługuje jednak Reyman I i Adamek.

T. K. S. nie robił wrażenia drużyny dużo słabszej, brak mu jednak tej spokojnej i precyzyjnej kombinacji, która jest wynikiem celowego ustawiania się graczy. Jak zwykle najsłabszą stroną drużyny była linja pomocy. Atak w polu doskonały pod bramką tracił głowę, a brak strzelców jak był tak i będzie stale wadą drużyny toruńskiej. Nieźle zaprezentował się bramkarz Zdrojewski. Sędzia p. Nawrocki dobry. Publiczności przeszło 1,500 osób.

Notatki

P. Z. P. uruchomił w Katowicach przedolimpijski trening pływacki. Kierownikiem obozu obrano kpt. Uhacza, a zastępcą p. Kotkowskiego. Trenerem jest Coppieters, Belgijczyk. — W obozie ćwiczy obecnie 14 zawodników i zawodniczek pomiędzy któremi są już: Matysiak, Kotkowski, Jurkowski i Trattowa z Warszawy, Maerz, Kajserówna i Fitzówna ze Śląska, Trytko, Schaeferówna z Krakowa i Kot ze Lwowa, oraz paru innych. Treningi odbywają się dwa razy dziennie, od godz. 11 — 12 i 18 — 20. W czasie wieczornego treningu P. Z. P. dopuścił jako widzów pływaków śląskich, aby korzystali z uwag trenera. — Obóz potrwa do dnia 3 maja i ma być zakończony zawodami na pływalni w Król-Hucie. W zawodach tych spodziewany jest udział Van Schellea mistrza Belgji, którego uczniem jest obecny trener Coppieters. — Van Schelle jest znanym w Polsce z pobytu w r. 1923, kiedy to jako trener wprowadził do Polski nowy styl pływacki crawlem.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że pływacki obóz przedolimpijski zostanie przeniesiony z Katowic do Krakowa dnia 16 b. m.

IV kolarski bieg naprzełaj urządza oddział kolarski R. K. S. Legja w Krakowie w niedzielę 29 kwietnia 1928 r., o godz. 10-tej rano. Bieg jest dostępny dla kolarzy stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Trasa wynosi około 25 km. Wpisowe 1 zł. od zawodnika, 3 zł. od drużyny. Start i meta w Parku sportowym R. K. S. Legja. Zgłoszenia w sekretarjacie Legji przy ul. Dunajewskiego 5/3

Raid motocyklowy dookoła Łodzi, organizowany przez ruchliwą sekcję Unionu odbędzie się w dn. 29 b. m. Komisja sportowa sekcji motocyklowej od szeregu tygodni pracuje niezmordowanie, tak iż o wysoki poziom zarówno sportowy jak i organizacyjny jesteśmy spokojni. W dniach najbliższych prace swe komisja ukończy. Do raidu dookoła Łodzi zgłoszą się według wszelkiego prawdopodobieństwa najlepsi motocykliści łódzcy.

Hala w Wilnie przy ul. Mickiewicza (b. ujeżdżalnia) ma być podobno definitywnie zburzona w bieżącym sezonie, a na jej miejscu projektuje się wybudowanie domu czynszowego dla oficerów. Wilno sportowe odczuje to bardzo dotkliwie, gdyż objekt ten, położony w świetnym punkcie miasta, nadaje się pod każdym względem na wzorową halę gimnastyczno-sportową, któraby mogłaby być przystosowaną do potrzeb sportu niewielkim nakładem kosztów. Ponieważ w Wilnie jest wielki brak sal gimnastycznych i lekka atletyka w zimie zamiera zupełnie z tego powodu, tutejsze koła sportowe oczekują interwencji w tej sprawie władz centralnych (Państw. Urzędu W. F. i P. W.).

Przez Afrykę na samochodach CITROËN

Obecnie wyświetlany jest w Warszawie niezmiernie interesujący film, ilustrujący przebieg bohaterskiej przeprawy samochodami znanej firmy francuskiej **Citroen** przez pełne niebezpieczeństw wnętrze kontynentu afrykańskiego. Ekspedycja fabryki **Citroen**, aczkolwiek dokonana w latach 1924 — 25, do dziś nie znalazła naśladowców, to też w dziejach automobilizmu, turystyki i sportu stanowi ona jedyny wyczyn w swoim rodzaju, o którym naprawdę warto sobie przypomnieć.

Do roku 1921 jedynym środkiem lokomocji na Saharze był wielbłąd, a przez dziewicze puszcze Afryki środkowej i południowej przedzierać się było trzeba pieszo lub w lektykach niesionych przez krajowców. Dopiero w roku 1921 fabryka **Citroen** zbudowała pierwsze samochody gąsienicowe, zaopatrzone, zamiast kół tylnych, w gumową taśmę, obracającą się na rolkach, które to samochody, pierwsze na świecie, zdołały pokonać niezwyciężone piaski Sahary. Pan Andre Citroen, zachęcony powodzeniem tej pierwszej wyprawy, zorganizował drugą, ogromną ekspedycję, która przecięła wzdłuż cały ląd afrykański.

Ekspedycja ta, pod wodzą panów: Haardta i Audoin-Dubereila, wyruszyła z Colomb Bechar i po przebyciu Sahary dotarła do Niamey nad Nigrem. Stamtąd przejechały samochody do tajemniczego jeziora Czad po okrążeniu którego zapuściły się w nieprzebyte puszcze belgijskiego Konga. Po zwycięskiem zwalczeniu wszystkich trudów i niebezpieczeństw, czyhających na śmiałków, którzy warczeniem motorów odważyli się zakłócić spokój i majestat leśnych głębi Konga, ekspedycja rozdzieliła się na cztery grupy. Trzy grupy wyruszyły trzema różnemi drogami w kierunku Oceanu Indyjskiego, czwarta zaś dotarła aż do Kapsztadtu, na południowym krańcu Czarnego Lądu. Wszystkie cztery grupy spotkały się następnie w Tananarivie na Madagaskarze, skąd nastąpił triumfalny powrót do Ojczyzny.

Tak się przedstawia w paru słowach przebieg ekspedycji samochodów **Citroen** przez Afrykę. W krótkim artykule trudno jest opisać wszystkie niebotyczne trudności, które zwalczyć musieli uczestnicy wyprawy. Film, wyświetlany obecnie w Warszawie, daje w tym względzie znacznie lepsze wyobrażenie. Widać z niego wyraźnie, jak ciężką była przeprawa przez sypkie piaski Sahary, przez kamieniste złoża Hamady, przez bagniska, jeziora Czad i jak ogniem i żelazem torowała sobie drogę ekspedycja przez dżungle Afryki Środkowej, gdzie tylko dzięki nadzwyczajnej energji kierowników wyprawy, zwalczono wszystkie piętrzące się trudności.

Oglądając film, ilustrujący dzieje ekspedycji samochodów **Citroen**, nie można się oprzeć uczuciu zdumienia, na widok heroicznej walki tych maszyn z potwornemi pułapkami afrykańskich bezdroży. Nie chcę się wprost wierzyć, ażeby samochód, maszyna tak napozór delikatna, był w stanie pracować w równie trudnych warunkach. A jednak dla niezwyciężonych **Citroenów** nie istniały żadne przeszkody terenowe. Z równą łatwością posuwały się po piasku, jak po ogromnych głazach, lekko przechodziły przez rzeki i strumienie, gładko wspinały się na strome ściany wąwozów. Do celu doszły wszystkie startujące wozy. Żaden nie uląkł się dziesiątków tysięcy kilometrów bezdroży, żaden nie pozostał przed jakąkolwiek przeszkodą.

Swym potężnym raidem afrykańskim samochody **Citroen** wystawiły sobie zatem jaknajbardziej chlubne świadectwo, tembardziej, że żaden inny samochód nie pokusił się o powtórzenie ich wyczynu i do dziś dnia jedyną na świecie fabryką samochodów, która pochwalić się może podbojem całego kontynentu afrykańskiego, jest francuska fabryka **Citroen**.



Zdjęcie z filmu wyprawy samochodowej Citroen po Afryce. W owalu p. Citroen, właściciel fabryki samochodów Citroen.

Polska--krajem talentów piłkarskich

Wywiad „Przeglądu Sportowego" z trenerem Legji Kovacsem

Wszyscy wiemy jak ważną rolę odgrywa w każdym klubie piłkarskim jego trener, a zwłaszcza u nas, gdzie systematyczna praca w sporcie jest ciągle jeszcze rzadkością.

Do trenerów, posiadających najlepszą opinję pedagogów piłkarskich należy p. Kovacs, świeżo zaangażowany do stołecznej Legji.

P. Kovacs, były reprezentacyjny gracz Węgier, jest członkiem sławnego M. T. K (obecnie Hungaria). Nazwisko jego związane jest z najświetniejszym okresem piłkarstwa węgierskiego.

Czytelników „Przeglądu Sportowego" zainteresuje zapewne opinja p. Kovacsa o piłkarstwie warszawskiem, plany jego tyczące Legji i podniesienia poziomu tej drużyny.

Zwróciliśmy się w tym celu do p. Kovacsa, prosząc go o zakomunikowanie nam wrażeń i uwag, które nasunął mu pierwszy miesiąc pobytu w stolicy. Spostrzeżenia jego są bardzo ciekawe. Posłuchajmy:

— Jestem w Polsce od niedawna i nie zdążyłem jeszcze poznać wszystkich drużyn ligowych, z któremi mój pupil będzie walczył przez długie miesiące. Znam Legję, widziałem Polonię, I. F. C., Warszawiankę i Ł. K. S. Według mego zdania Legja jest z nich najlepsza.

Charakterystyka poszczególnych linij w drużynie jest według mnie następująca: napad bardzo dobry. Wszyscy gracze są doskonałymi technikami i świetnymi strzelcami. Posiada jednak kardynalną wadę — brak ambicji. Minus ten obniża wszystkie rezultaty tej drużyny o 50%. Atakowi Legji brakuje często „serca w grze", nie umie się on utrzymać przez cały czas trwania meczu na jednakowym poziomie. Są momenty, w których ogarnia go fala lenistwa. Gdyby zespół ten miał więcej ambicji byłby pierwszorzędnym.

Poszczególnych graczy ataku możnaby scharakteryzować w sposób następujący:

Łańko jest graczem na poziomie europejskim. Wyróżniałby się on wybitnie nawet w najlepszym zespole zagranicznym. Ale wstawiony do drużyny musiałby grać, nie spacerować po boisku, gdyż po tygodniu usuniętoby go z zespołu. Łańko razi brakiem sprintu, nie lubi biegać i fatygować się do piłki. Nawrot i Ciszewski to znakomici technicy, przyczem Nawrot ma więcej szczęścia w strzałach. Skrzydłowi Cichecki i Wypijewski szybcy, lotni i dobrzy technicy.

Pomoc — słaba. Najsłabsi w niej Strycharz i Wójcik, gracze starzy, pracowici, lecz mało skuteczni, winni być zastąpieni przez młodszych kolegów z drugiej drużyny.

Ziemian w obronie jest najlepszym graczem Legji. Świetny technik, szybki i ambitny. Nowakowskiemu brak techniki, jest za słaby, mało pracuje na treningach.

Bramkarz Adamowicz bardzo dobry.

O pierwszej drużynie Legji, jako całości mogę powiedzieć jedno: na treningach pracuje bardzo, na meczach gra poniżej swego poziomu.

Mam wrażenie, że pierwszy zespół powinien być silnie „odświeżony". Cztery pozycje wymagają nowych, młodych talentów. Będzie to można zrobić przy pomocy młodego narybku z II drużyny, który klub wychowuje sobie bardzo starannie. Są tam już dziś pierwszorzędni gracze.

Przypuszczenia moje co do miejsca, które zajmie Legja w tabeli ligowej uzależnione są od wielu czynników. O ile drużyna zostanie odświeżona w najbliższym czasie i jednocześnie zabierze się do roboty z większą ambicją, niż dotychczas, to może zająć 2 lub 3 miejsce, a nie jest wykluczone, że może zdobyć mistrzostwo.

— Uwagi ogólne?

— Jestem trenerem od lat 14-tu. Trenowałem najrozmaitsze drużyny na Węgrzech, we Włoszech. Polska jest trzecim krajem, w którym pracuję w swym zawodzie. Po tylu latach pochlebiam sobie, że mam w tych sprawach oko wyrobione. Otóż twierdzę, że w Polsce są pierwszorzędne talenty piłkarskie. Gdy jechałem do Warszawy byłem uprzedzony przez opinję budapeszteńską, że zastanę tutaj poziom bardzo niski. Tymczasem spotkało mnie miłe rozczarowanie.

Z tych kilku drużyn, które widziałem na boiskach mogłem sobie wyrobić ogólne pojęcie o ich brakach zasadniczych. Przedewszystkiem nie umieją się ustawiać, za mało myślą, dalej idzie brak orjentacji, rutyny i co najważniejsze — woli zwycięstwa.

Polonia i Warszawianka np. nie wytrzymują meczu do końca. Nie wkładają one całego zasobu sił w grę aż do ostatniego gwizdka.

Z innych moich obserwacyj, ciekawe jest spostrzeżenie, że Polacy mają talenty bramkarskie: Mila (Ł. K. S.) jest doskonały, tylko zgrywa się dla galerji. Domański pierwszorzędny, Adamowicz bardzo dobry, Kisieliński również dobry, lecz jeszcze młody, nerwowy i posiada za mało rutyny.

Jestem zdania, że dla podniesienia poziomu piłki nożnej w Warszawie konieczne jest sprowadzenie pierwszorzędnych drużyn zagranicznych. Przyczynią się one napewno do podniesienia klasy piłkarzy stołecznych.

Czy nie zawiele kursów olimpijskich

Głos krytyczny o naszych przygotowaniach przed Igrzyskami

Od p. Tadeusza Semadenego otrzymujemy następujące uwagi, które drukujemy w celach dyskusyjnych, zastrzegając się, że nie wyrażają opinji redakcji.

Zupełny brak umiaru, z jakim urządzane są kursy treningowe jeden po drugim, zaczyna dawać konkretne rezultaty w postaci fermentu i kwasów w grupie olimpijskiej, z której wystąpiło już kilku wybitnych lekkoatletów.

Podłożem nieporozumień — poza drobnemi nieszczęśliwemi pociągnięciami i nietaktami o znaczeniu drugorzędnem — jest kwestja zasadnicza: przygotowania olimpijskiego w tej formie, w jakiej daje je P. Z. L. A. nie można pogodzić z zajęciami zawodowemi.

Instytucja zwalczająca zawsze profesjonalizm, tym razem pcha zawodników w jego objęcia. Nikt bowiem poważnie pracujący zawodowo czy poważnie studjujący nie może raz po raz jeździć na kilkotygodniowe „obozy" przedolimpijskie.

Tak oddawać się przygotowaniom olimpijskim jak tego wymaga P. Z. L. A. pod rygorem wykluczenia z grupy olimpijskiej, mogą tylko dwie kategorje osób: ci, którzy są na tyle dobrze sytuowani majątkowo, że mogą nie pracować przez wiele miesięcy i ci, którzy w tej czy innej formie ze sportu czerpią swe środki utrzymania.

Dwie takie „Olimpjady" mogą człowieka wykoleić. W tem powiedzeniu niema żadnej przesady. Zawodnicy po kursach olimpijskich tracą posady i potem moralny obowiązek dostarczenia im innej pasady spada na związki i kluby sportowe. Jakie są konsekwencje takiego stosunku zawodników do organizacji sportowej — nie trudno przewidzieć.

Wszelkie treningi poza miejscem zamieszkania zawodników są malum necessarium, bez którego nieraz nie można się obyć, jeżeli ma się aspiracje do dobrych wyników sportowych. Np. niepodobna sobie wyobrazić występu naszych hokeistów bez uprzedniego treningu wspólnego w górach.

Jeżeli jednak już na szereg miesięcy przed terminem zawodów zaczynamy wysyłać lekkoatletów do Krakowa, wioślarzy na narty do Zakopanego (można było latem wysłać hokeistów nad morze!) — mamy do czynienia z objawem niezdrowym.

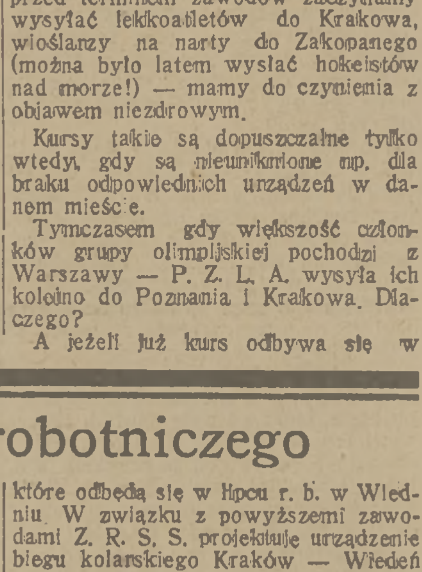
Kursy takie są dopuszczalne tylko wtedy, gdy są nieuniknione np. dla braku odpowiednich urządzeń w danem mieście.

Tymczasem gdy większość członków grupy olimpijskiej pochodzi z Warszawy — P. Z. L. A. wysyła ich kolejno do Poznania i Krakowa. Dlaczego?

A jeżeli już kurs odbywa się w Warszawie (mamy na myśli kurs kobiecy) — P. Z. L. A. każe zawodniczkom wyprowadzać się z domu i wędrować do „obozu" w domu na Bulwarze Kościuszkowskim. Dlaczego?

Uznaję znaczenie obozów w ostatnim okresie przygotowań. Takie zaś częste obozy „prewencyjne" według koncepcji P. Z. L. A. są czynnikiem demoralizującym zawodników i wydatkiem nieprodukcyjnym.

Tadeusz Semadeni.



GRASSIN (Francja) pobił znowu Linarta

LINART (Belgja) kolarski mistrz świata za motorami

Ze sportu robotniczego

Rewja sportu robotniczego odbędzie się w dniu 1 maja r. b. w Krakowie na boisku R. K. S. Legji. Clou programu stanowić będą zawody gimnastyczne, lekko i ciężkoatletyczne, oraz kolarskie.

Propagandowe popisy ciężkoatletyczne odbyły się w ubiegłym tygodniu w Sosnowcu przy udziale wszystkich klubów robotniczych Zagłębia Dąbrowskiego. Po popisach odbyła się uroczystość wręczenia srebrnego medalu instruktorowi ciężkiej atletyki na Zagłębie Dąbrowskie p. Adolfowi Marszałkowi, za zasługi, położone na polu krzewienia zapaśnictwa wśród młodzieży robotniczej.

Legja krakowska rozpoczyna sezon kolarski w maju r. b. Pierwszą imprezą będzie bieg kolarski Kraków —Tarnów i z powrotem. Dystans wynosi około 180 kilometrów.

R. T. K. S. „Sarmata" po rezygnacji dotychczasowego prezesa p. Filipiaka, wybrała nowy zarząd w następującym składzie: prezes p. Marciniak, wiceprezesi: pp. Wilczyński i Janiak, sekretarz: Kowalski, skarbnik: Wilczyński, gospodarz: Gębczak, członkowie zarządu: Szkiela i Chmielnicki.

Dobrowolski i Bocian, gracze Ogniwa otrzymali na własne żądanie zwolnienie z klubu.

Związek Robotn. Stowarzyszeń Sportowych weźmie udział w robotn. międzynarodowych zawodach kolarskich, które odbędą się w lipcu r. b. w Wiedniu. W związku z powyższemi zawodami Z. R. S. S. projektuje urządzenie biegu kolarskiego Kraków — Wiedeń —ewentualnie wycieczkę na rowerach z Krakowa do Wiednia. W wycieczce (ewentualnie w biegu) wezmą udział sekcje kolarskie: Skry, Świtu i Legji krakowskiej.

Turniej piłkarski robotniczych klubów sportowych zorganizowany w Krakowie przez Krak. Rob. Sport. Kom. Okr. przyniósł następujące wyniki: Legja mając silną przewagę pokonała Amatorów 2:0, Wawel rozgromił Patrię II 5:0, Siła mimo ambitnej gry uległa Hagiborowi 2:0, Patria zwyciężyła zasłużenie Legję II 6:1. W półfinale Patria pokonała Hagibor 5:0, Legja zaś, po ostrej i ładnej grze wyeliminowała Wawel, bijąc go 1:0. Zwycięską bramkę strzelił Grabka. W finale Legja pokonała Patrię w stosunku 2:0, zdobywając pierwsze miejsce w turnieju i puhar Krak. R. S. K O.

Skra rozpoczyna sezon kolarski w dniu 20 kwietnia, w którym to dniu odbędą się zawody o mistrzostwo klubu.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej m. Zgierza zapadła doniosła uchwała, mocą której wszystkie kluby sportowe zarejestrowane w Zgierzu otrzymają z Magistratu zgierskiego tytułem subwencji po 200 zł., harcerstwo zaś jako najwięcej rozwinięte zł. 500.

Nowiny z Małopolski

STRYJ. Pogoń — Stryjanka 6:2. Otwarcie sezonu w jednem z najstarszych centrów sportu prowincjonalnego Polski. Cały czas przewaga Pogoni. Bramki: Bidziński 2, Horodecki 2, Henig i Lachowicz, dla Stryjanki Brana 2. Sędzia p. Halpern.

TARNÓW. Program świąteczny obejmował tylko spotkanie Metal — reprezentacja Bochni. Wygrali gospodarze 6:1, zdobywając bramki przez Kalma 3, Kozla, Armatysa i Czupryne. Wyróżnił się Grząbel. Sędzia p. Malkischer. Powszechnie zwraca uwagę apatja i bezczynność Tarnovii. Czas otrząsnąć się i zacząć pracować.

ZŁOCZÓW. Sezon otwarto dwoma meczami „Janiny" z lwowską „Ukrainą". Oba mecze wygrali gospodarze 5:2 i 2:1. Najlepszy na boisku I. Herman.

PRZEMYŚL. Polonia — Ruch 8:1. Sędzia p. Dalecki.

STANISŁAWÓW. Rewera — Górka 10:0. Sędzia p. Wieselberg. Bieg naprzełaj wygrał Karaban (Rewera).

NOWY SĄCZ. Gwiazda — 1 p. s. p. 4:3. Meczem tym otwarł Sącz swój sezon. Najlepsi na boisku Rubinfeld, Hecht, Świderski i Żelazko.

ŻYWIEC. K. S. 07 (Siemianowice) — Koszarawa (Żywiec) 1:1. Koszarawa meczem tym rozpoczęła swój wiosenny sezon, dowodząc, iż jest nadal bardzo groźnym przeciwnikiem na swoim boisku. Sędzia dobry. Publiczności dużo.

Sekcja narciarska T. S. Koszarawa zakończyła swój sezon wycieczką na Babią Górę. Sekcja to powstała w bieżącym sezonie.

T. S. Koszarawa uruchomiła 1 kwietnia sekcję kolarską, oraz przystąpiła do budowy dwu kortów tennisowych. Pozatem Koszarawa ma zamiar rozpocząć budowę „Domu Sportowego", w którym mieścić się będą szatnie, natryski i t. d.

DROHOBYCZ. Powiatowy komitet W. F. i P. W. powziął decyzję budowy wielkiego stadjonu sportowego. Koszty mają wynosić 70,000 zł. Być może fakt ten zdoła poruszyć anemiczne i bezbarwne życie sportowe Drohobycza i w końcu otworzy erę rozwoju i pracy.

Dr. Świątnicki (Polonia, Przemyśl) został przez L. O. Z. P. N. mianowany delegatem podokręgu, który obejmuje miejscowości: Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Drohobycz i Borysław.

W promieniu Warszawy

LUBLIN. Bieg naprzełaj „Unji" na przestrzeni 5000 m., przy udziale 50 zaw. dał wyniki: 1) Marczak (Unja) 15.56 m., 2) Bogusław (Strzelec), 3) Puch (P. K. S.). Z więcej znanych zawodników Lewandowski— 8-my, Rosz — 21-szy. Drużynowo: 1) Policyjny K. S., 2) Strzelec, 3) 8 p. p. Leg. Bieg pań 1000 m., 9 zawodniczek: 1) Dyjakówna, 2) Abramkówna, 3) Dysówna. Unja — Plage, Leśkiewicz 9:1. Sokół — A. Z. S 1:1.

LUBLIN. Bilans świąt: Unja — Sokół 11:0. A. Z. S. — Plage, Leśkiewicz 3:2. Naprzód — Szturm 3:3

ZGIERZ. Hakoah (Łódź) — Sokół 5:1. Niespodziewana klęska Sokoła, który tydzień temu zwyciężył Union łódzki 6:4. Sędzia p. Pietch.

KALISZ. Czarni (Ostrów) — Ż. K. G. S. 4:1, Legja (Poznań) — Kaliski K S. 5:5 i 1:1. Kaliszanie prowadzili pierwszego dnia 3:0, a potem 5:3. Orkan — Prosna 6:0.

CZĘSTOCHOWA. C. K. S. — Victoria 2:0. Po trzeciej decydującej rozgrywce C. K. S. pewną i zasłużoną wygraną zdobył sobie miejsce w klasie A Kiel. Z O. P. N. Policyjny K. S. (Katowice) — Warta 2:0. W czasie świąt Wielkanocnych bawiła w Częstochowie drużyna policyjna, która okazała się zespołem dobrze wyszkolonym technicznie i taktycznie. Z gości wyróżnili się: Koch, Pawlik i Kisieliński, z miejscowych b. pracowity Szusterman oraz Gewercman, Biber i Rzezak.

Budowę reprezentacyjnego stadjonu w Częstochowie powierzył magistrat tamtejszy inż. Turzańskiemu, który budował stadjon w Królewskiej Hucie.

ŁOMŻA. Reprezentacja szk. średn. — Łomżynianka 5:4. Początkowo prowadzi Łomżynianka 2:0, następnie przechodzą uczniowie do żywej akcji i strzelają kolejno pięć bramek. Odznaczyli się u zwycięzców: Hrynkiewicz, Jeleń, Dąbrowski i Bogdanowicz, z Łomż.: Tryblowski, Gabrat i Cieśluk. Sędzia por. Sztok. Mecz koszykówki gimn. Kościuszki — 33 p. p. wygrali uczniowie 11:4.

W Wołominie Ogniwo pobiło Huragan 1:0. Wyróżnili się z Ogniwa: Turczyński, Piliński i Porczek III, a w Huraganie — bramkarz. Zwycięski punkt zdobył Piliński. Zawody prowadził p. Seidlich.

W Milanówku odbył się bieg naprzełaj dla niestowarzyszonych na dystansie 2000 mtr. Zwyciężył Targoński w czasie 8:10.

CO PISZĄ NIEMCY o „WARCIE"

Głosy prasy o triumfach poznańczyków w Berlinie i w Lipsku

Dwa świetne zwycięstwa piłkarzy Warty poznańskiej w Berlinie i Lipsku, opisane przez nas dokładnie w poprzednich numerach, znalazły również ocenę w prasie niemieckiej. Poniżej podajemy, bez komentarzy, szereg urywków z opisów tych meczów.

B. Z. am Mittag z dnia 1. 4. daje sprawozdanie pod tytułem „Kompromitująca porażka Tennis Borussi. Warta (Poznań) zwycięża 5:2 zasłużenie", a w tekście pisze między innemi: skoro tylko atak Polaków dotarł do pola karnego sytuacja stawała się wręcz krytyczna, gdyż piorunujące strzały gości nie chybiały niemal celu.

Fussball Nr. 14 zamieszcza taką uwagę po meczu w Berlinie: Warta za jednym zamachem stała się w Niemczech sławna i Hertha (mistrz Berlina) uczynił dobrze, zapewniając sobie mecz z Polakami.

Der Kicker rozpisuje się o zwycięstwie Polaków znacznie więcej i dosadniej. Czytamy tam: Gdy na boisku pokazały się duże silne postacie graczy poznańskiej Warty, oczekiwano łatwej gry „Te-Be" i miażdżącego jej zwycięstwa. Istotnie, już w 7 minucie nasi zdobywają bramkę. Ale co następuje teraz? Potężnie zrywa się do lotu Orzeł Biały, a pod uderzeniami jego skrzydeł zamiera żywotność drużyny niemieckiej. Zdecydowane akcje ataku Warty zdobywają bezustannie teren, a silne, pewne strzały padają na bramkę Te-Be. Jeżeli dodamy do tego rosnącą ambicję Polaków i niezwykłą ich szybkość — zrozumiemy, że atuty te musiały zadecydować o wyniku.

O gdybyż nasz atak umiał tak strzelać jak atak gości. Prawa jego strona czterokrotnie mijała bez trudu twierdzę obrony niemieckiej, poczem następował pewny, celny strzał — nie do obrony.

Po przerwie znów stwierdzić można było mistrzostwo gry bramkarza Warty, który wyjaśniał najkrytyczniejsze sytuacje.

Die Fussball Woche omawia na wstępie stan piłkarstwa w Polsce i konkluduje, że do 31 marca 1928 roku Niemcy nie wiedziały o nim wiele. W dniu tym (data meczu Warty z Te-Be) przekonaliśmy się, pisze pismo to, że piłkarstwo polskie kroczy szybko naprzód.

Przyjechała Warta (Poznań) i zaprezentowała się nam jako szybka, technicznie doskonale wyszkolona, niezwykle ambitna, słowem drużyna wysokiej klasy. Przyziemna, krótka kombinacja nie przeszkadzała gościom bynajmniej w szybkości i płynności akcji.

Inicjatywa niemal wszystkich pociągnięć pochodziła od Stalińskiego, tego „djabelskiego chłopaka" (Teufelskerl), który okazał się skończonym mistrzem piłkarstwa.

Mitteldeutsche Sportzeitung opisuje głównie mecz z Fortuną i dochodzi do takich konkluzyj: goście pokazali nam grę tak stylową i opracowaną myślowo, że przypominała ona najlepsze wzory szkockiej i czeskiej szkoły.

Poza wymienionemi głosami cała prasa niemiecka podkreśla zgodnym chórem, że klasę dla siebie stanowił w drużynie Warty Staliński, najlepszy strzelec reprezentacji Polski. Prócz niego wymieniani są Spojda i Wojciechowski jako wielokrotni repr. gracze oraz skrzydłowy Radojewski.

Porażka berlińskiej Tennis Borussi wg. opinji prasy tej rzuciła cień na całe piłkarstwo niemieckie. Zarządowi klubu nie szczędzi nikt słów oburzenia, z powodu zwolnienia 2 tylko dobrych graczy w dniu meczu z Wartą.

Tymczasem warszawskie kluby postarały się szybko o rehabilitację Niemców, wystawiły całkiem rezerwowe składy przeciwko słabemu Unionowi i dały się mu pokonać w stolicy Polski.

Ano trudno. Warta będzie miała znowu co do odrabiania!

Rozmus drugi w skokach

na zawodach przy Jeziorze Szczyrbskiem

W dniach 8 i 9 b. m. odbyły się wielkie międzynarodowe zawody przy jeziorze Szczyrbskiem. Zawody obejmowały lokalne biegi na 18 klm., 5 klm dla pań oraz 8 klm. dla juniorów. Jako drugą część zawodów urządzono 7-mio klm. bieg międzynarodowy z przeszkodami, oraz skoki na „Strbskem Mustku".

Z Polaków w tych zawodach wziął udział Rozmus i niżej podpisany.

W niedzielę rano przy cudownej pogodzie odbył się bieg 18 klm. ze startem i metą na Jeziorze przy Grand Hotelu. Myśmy w tym biegu udziału nie brali, ponieważ nie była to konkurencja międzynarodowa. Bieg ten wygrywa w świetnej formie Bujak Fr. (H. D. V. — K. V.) z pochodzenia Polak, drugi jest Möhrwald. W biegu pań w doskonałym czasie pierwsza przychodzi p. Friedländerowa (L. Z. K.).

O godzinie 4-ej po południu startujemy w bardzo ciężkim biegu z przeszkodami. Bieg wychodził z Jeziora przez trawy, mchy, gałęzie do lasu. Tam bardzo strome podejście aż do skoczni, zjazd szusem po zlodowaciałym zeskoku i znów po różnych ekspozycjach w lesie, w końcu przez potok po kostki w wodzie, przez skocznię w teren e i barjerę do mety.

Startuje 17-tu z Möhwaldem, Nowakiem Wł., Bujakiem, Hocznerem, Sobotą. Trasa biegu była jednak tak fatalnie wyznaczona, że większość zawodników zbłądziła.

Ja kilka razy zgubiłem trasę i przyszedłem podobno z ominięciem jednego punktu kontrolnego. Czas osiągnąłem jakoby najlepszy, lecz zostałem zdyskwalifikowany razem z Bujakiem, Kottem, Nowakiem, Haunerem i innymi. Rozmus też zbłądził i ostatecznie od biegu odstąpił.

Wobec nieoficjalnego ogłoszenia wyników założyliśmy przeciw biegowi protest. Po długich naradach organizatorowie bieg unieważnili.

W drugim dniu odbyły się skoki. Wyróżnił się w nich olimpijczyk Möhwald i Rozmus. Rozmus skakał pewnie i ładnie z silnem przegięciem. Dobrze skakali Vondrak, znany z mistrzostwa Polski, Bim i Mörth. Najdłuższy skok był Möhwalda, wynosił 31 mtr.

Wyniki skoków są następujące: 1) Möhwald (H. D. V.) 27, 30, 31, 2) Rozmus A. (P. Z. N.) 25½, 30, 30, 3) Vondrak K (Svaz Lyzar.) 25, 28½ up., 29½.

J. Lankosz

Subsydja miejskie Warszawy

dla klubów sportowych

Magistrat warszawski przeznaczył w budżecie na rok 1928/9 363,000 na sport i wychowanie fizyczne (poza inwestycjami, które wyniosą około 2 miljonów złotych) z tego 50,000 zł. na subsydja dla klubów stołecznych. W ub. tygodniu odbyło się w Magistracie w wydziale kultury i oświaty posiedzenie przy udziale przedstawiciela Państwowego Urzędu Wych. Fizyczn. kpt. Turowskiego, na którem postanowiono podzielić wspomnianą sumę w następujący sposób: Sokół — 10,000 zł., Polonia — 8,000 zł., Akademicki Związek Sportowy — 8,000 zł., Skra — 8,000 zł., Makabi — 6,000 zł., Klub Wioślarek — 4.000 zł., Ruch — 2,000 zł., Tow. Miłośników Grochowa — 2,000 zł., Żyd. Akad. Stow. Sportowe —1,000 zł., wreszcie Związek Głuchoniemych — 1,000 zł. Pozatem od 10,000 do 15,000 zł. otrzyma prawdopodobnie P. K. Ol.

Czy grać z Niemcami

w Królewskiej Hucie

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 14-tym „Przeglądu Sportowego ukazała się notatka, że P. Z. P. N. zamierza w r. b. rozegrać trzy zawody międzypaństwowe: z Niemcami w Królewskiej Hucie, z Egiptem w Warszawie i z Węgrami we Lwowie.

Nie chciałbym uchodzić za malkontenta, lecz postanowienie rozgrywania zawodów z Niemcami w Królewskiej Hucie musi być uznane za niefortunne z kilku bardzo ważnych względów. Przedewszystkiem rozgrywając zawody u siebie powinniśmy wybrać taki teren, który byłby jaknajlepiej znany większości graczy reprezentacji. Stadjon w Król. Hucie nie może dać w tym względzie tego, co dają boiska Lwowa czy Krakowa (te środowiska dostarczą zapewne większości graczy).

Drugi wzgląd jest jeszcze ważniejszy: największym atutem (poza samą drużyną naturalnie) jest przychylna publiczność, pragnąca zwycięstwa swoich. Waga tego elementu nigdy obliczyć się nie da. Wybierając Król. Hutę dobrowolnie wyrzekamy się tego atutu — co więcej oddajemy go przeciwnikowi! Przypuszczalna większość tamtejszej publiczności będzie się rekrutowała z pośród ludności niemieckiej, a wiadomo komu ona będzie życzyła zwycięstwa i kogo do wysiłku będzie zachęcała...

Trzeci wzgląd jest nie z dziedziny sportowej. Przypuśćmy, że Niemcy zwyciężą, co jest b. prawdopodobne— wówczas okaże się, że własnym sumptem urządzamy wspaniałą propagandę niemieckości na tak gorącym terenie jak Górny Śląsk.

Jedna tylko racja przemawia za projektem P. Z. P. N-u, t. zn. względy kasowe. Zapewne bowiem frekwencja na tym meczu będzie liczniejsza w Król. Hucie, niż byłaby gdziekolwiek indziej. Ten argument nie może jednak grać roli decydującej wobec przytoczonych powyżej kontrargumentów i wobec tego, że w innych wypadkach P. Z. P. N. ze względem kasowości niezbyt zdaje się liczyć.

Sądzę, że dyskusja w prasie na ten temat może wpłynie na zmianę postanowienia P. Z. P. N-u. Myślę też, że powinien w tej sprawie wyrazić swe zdanie również P. U. W. Fiz. i P. W.

Kraków. *J. D.*

Delegacja Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Amsterdamie

Co mówi inż. Znajdowski o zakwaterowaniu drużyny polskiej

Kilka dni temu wróciła z Amsterdamu delegacja Polskiego Komitetu Olimpijskiego, w której skład weszli prezes komisji olimpijskiej inż. Znajdowski, referent techniczny kpt. Jan Baran oraz rtm. Kon z Polskiego Zw. Jeździeckiego.

W związku z pobytem delegacji na miejscu przyszłych Igrzysk p. prezes Znajdowski udzielił przedstawicielowi „Przeglądu Sportowego" następujących informacyj:

— Na miejscu dopiero można było skonstatować, jak konieczny był nasz wyjazd; zebraliśmy wszystkie niezbędne materjały, sprawa należytego zorganizowania pobytu ekspedycji w Holandji została znacznie posunięta naprzód, uniknięto możliwości niespodzianek. Pozatem zacieśniliśmy kontakt z czynnikami współpracującemi: Polsko-Holenderskim Komitetem przyjęcia i z Holenderskim Komitetem Olimpijskim.

W sprawie samego zakwaterowania zdecydowano ulokować drużynę jeździecką w Barrens, wszystkich zaś pozostałych zawodników w budynkach szkolnych, znajdujących się przy ul. Cabot, w odległości około półtora klm. od stadjonu olimpijskiego.

Zdaniem delegacji miejsce to najlepiej odpowiada wymaganiom. Są to dwa bloki: jeden mieszczący 15 sal, przeznacza się dla zawodników, w drugim o 6 salach, mieszkać będą zawodniczki, oraz pomieści się kancelarja. Drugi budynek posiada również i dużą świetlicę.

Zawodnicy będą mieli do dyspozycji 3 sale gimnastyczne, podwórze oraz plac, na którym trenować można będzie biegi, rzuty i skoki. Zainstalowanych będzie 10 ciepłych pryszniców. Pozatem Polsko-Holenderski Komitet przyjęcia będzie dbał o stworzenie jaknajlepszej atmosfery i o uprzyjemnienie czasu członkom ekspedycyi. Utworzona zostanie czytelnia, zainstalowane radio, odbywać się będą koncerty i t. p.

Do przewożenia zawodników na stadjon wynajęty będzie autobus, mogący zmieścić 25 — 30 osób. Na stadjonie odbędą się zawody lekkoatletyczne, gimnastyczne, pływackie, zapaśnicze, bokserskie, szermiercze. Zawody wioślarskie odbędą się w Slooten o 2 — 3 klm. od stadjonu, żeglarskie na Zuydersee. Kolarskie zawody torowe odbędą się na torze w stadjonie, szosowe, wobec zbyt wielkiego ruchu w okolicach Amsterdamu, w innej dzielnicy Holandji, dotychczas jednak jeszcze niewiadomo jakiej.

Drużyna jeździecka zakwaterowana będzie w Barrens, niedaleko od Hilversum, gdzie odbędzie się większa część zawodów konnych (część odbędzie w stadjonie olimpijskim). Rtm. Kon zapewnił sobie dobre stajnie, razem z Czechosłowakami. Zapoznał się również z terenem, na którym odbędą się zawody, a który przedstawia typowy teren holenderski, posiekany rowami i odbiegający znacznie od polskiego. Zapoznanie się zawczasu z tym terenem było bardzo ważne, gdyż można będzie wybrać w kraju odpowiedni do ćwiczeń.

W pracach swych delegacja spotkała się z bardzo życzliwym stanowiskiem i wydajną pomocą specjalnie ze strony naszego konsula honorowego p. Buckemana. Napotkano za to na oporne stanowisko magistratu m. Amsterdamu, który wobec wewnętrznych tarć partyjnych działa b. powoli i ostrożnie. Wszystkie inwestycje, które mają być poczynione w szkole Vasco di Gama, uzgodniono z komisją techniczną Magistratu. Chodzi tylko o zatwierdzenie ostateczne przez prezydenta miasta.

Na miejscu można było skonstatować, z jaką rezerwą wybitni przedstawiciele sportu holenderskiego, który stoi przecież bardzo wysoko, odnosili się do oceny swoich szans i do wartości poszczególnych dziedzin sportu i ich czołowych zawodników. Byłoby bardzo wskazane, żeby nasza prasa poszła śladem narodu, znacznie wyżej od nas w sporcie stojącego i w swoich przepowiedniach co do naszych ewentualnych sukcesów zachowała umiar, który z wielu względów jest tak wskazany.

Steuermann gotów do powrotu

Wywiad z synem marnotrawnym Hasmonei

Wiedeń Kärnerstrasse. Potężna jakaś postać przesłania mi na chwilę daleką perspektywę ulicy: Steuermann.

„Król" ucieszył się niezmiernie. Prosi o wiadomości z kraju, przedewszystkiem jednak chce się „wypłakać". Wchodzimy do kawiarni, gdzie w kilka chwil Steuermann rozgadał się na dobre, jak... podczas meczu.

Ucieczka jego przedstawia się następująco: Hasmonea od dłuższego już czasu przyrzekła mu posadę, niestety, mimo to kręcił się on od lat bez zajęcia. Nic więc dziwnego, że gdy w Wiedniu — gdzie ma brata, u którego może mieszkać — przyrzeczono mu posadę, zdecydował się na wyjazd. To też czuje żal do Hasmonei, u której, jak twierdzi, na zwolnienie sobie chyba zasłużył. Klub nie może mieć do niego żadnych pretensyj — skarży się — chyba za... zaległe składki członkowskie, które jest gotów naturalnie uiścić.

Wszelkie insynuacje i podejrzenia o profesjonalizm odrzuca stanowczo. Przyznaje, że wobec braku zwolnienia, na które czeka tu beznadziejnie, nieraz chciał się już „rozłościć", co bardzo chętnie widziałby Hakoah stojący bardzo źle w mistrzostwach, ale dotychczas jakoś nie dał się.

Jak się czuje w Wiedniu?.. Dobrze. Był kilka razy już na treningu i podobał się bardzo. Wierzymy chętnie. Dla Hakoahu specjalnie zaś dla jej niemożliwego wprost napadu znaczyłby Steuermann tyle, co transfuzja krwi. Cóż kiedy nie może grać. Smutno jest więc „królowi", który radby Wiedeńczykom pokazać jak się strzela; tembardziej smutno, że nie ma tu właściwie do kogo słowa przemówić.

Aha! A więc tęsknimy przecież za Lwowem, Scharglem, kawiarnią z fanatykami klubowymi i... recenzjami w rodzaju: „Steuermann, jak zwykle leniwy, strzelił 3 bramki".

Nie ulegało już dla mnie wątpliwości, że Steuermann w Wiedniu nie wytrzyma.

„Jedź przyjacielu do domu" — mówię.

„Nie mogę, nie mogę „kiwać" Hakoahu"—brzmi odpowiedź. „Jeśli pojadę do Lwowa to chyba po zwolnienie". A no zobaczymy.

I. Roha

Różne wiadomości

W niedzielę, dnia 22 b. m. odbędą się następujące spotkania ligowe: Wisła — Warta (4:1), Warszawianka — Pogoń (3:0 walkoverem), Śląsk — Legja, Ruch — Cracovia; Ł. K. S — I. F. C. Katowice (1:2); Hasmonea—Polonia 2:2). Mecze odbędą się na boiskach drużyn wymienionych na pierwszem miejscu. W nawiasach podajemy wyniki z roku ubiegłego.

Mjr. Geib kierownik sekcji piłki nożnej Legji (Warszawa) ustąpił ze swego stanowiska.

Ł. K. S. przy pomocy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego rozpoczął w roku ubiegłym budowę pierwszej w Łodzi pływalni w swym parku sportowym. Roboty przerwane wskutek zimy, obecnie zostały wznowione. Wykop 50 metrów długi, 20 m. szeroki i 4½ mtr. głęboki zostanie ukończony w ciągu b. miesiąca i w pierwszej połowie maja kierownictwo przystąpi do robót żelazo-betonowych.

Legja (Warszawa) organizuje tournee po Polsce angielskiej drużyny amatorskiej „Ilford". W sprawie tej klub warszawski zwrócił się do Ł. K. S-u i Turystów, proponując łodzianom dwie rozgrywki w dn. 1 i 2 czerwca. Strona finansowa tej imprezy w stosunku do Łodzi jest następująca: koszty podróży Warszawa — Łódź dla 20 osób, pociąg pośpieszny druga klasa, 2) część kosztów przejazdu Londyn — Warszawa w kwocie 4,600 zł., 3) hotel dla 20 osób i utrzymanie na przeciąg 4 dni. Ogólne więc koszty wynoszą około 6,000 zł.

4 tygodnie temu wyjechała zagranicę z ramienia Rządu specjalna delegacja, w celu poznania zagranicznych urządzeń stadjonów sportowych, gmachów wychowania fizycznego, pływalni, boisk i t. p. W skład delegacji wchodzili przedstawiciele: Państw. Urzędu Wych. Fizyczn. i Przysp. Wojsk. (płk. Walerjan Sikorski, ppłk. dr. Krzyski), M. S. Wojsk. (gen. Roupppert), Min. Oświaty (dr. Lewicka), projektodawca — prof. Norberth, oraz kierownik robót — inż. Dudryk. Delegacja zwiedziła urządzenia sportowe Berlina, Pragi czeskiej, Kopenhagi, Sztokholmu, Göteborgu i innych miast skandynawskich. W ub. tygodniu delegacja wróciła do Warszawy.

Wydział Gier i Dyscypliny P. Z. P. N. na ostatniem posiedzeniu ukarał:

Ericha Wieczorka z I. F. C. za rozmyślne kopnięcie przeciwnika na zawodach z K. S. Śląsk w Królewskiej Hucie w dniu 18 marca o mistrzostwo Ligi — dwutygodniową dyskwalifikacją.

Ottona Spruscha z K. S. Śląsk za rozmyślne kopnięcie przeciwnika na zawodach z I. F. C. — dwutygodniową dyskwalifikacją.

Jana Luxemburga z K. S. Warszawianka za grę faul i niesportowe zachowanie się na meczu z Polonią — ostrą naganą.

Wieści z Poznania

Hala Centralnej Wojsk. Szkoły G. i Sportów zostanie otwarta w przyszłym tygodniu. Łącznie z otwarciem odbędzie się pokaz z okazji zakończenia obecnego kursu oficerskiego i rozpoczęcia nowego.

Polski związek hokeja na trawie dostał wreszcie dzięki staraniom prezesa swego por. lek. Grodzkiego boisko do treningów i zawodów hokejowych. Boisko to mieści się na terenach 7 dywizjonu żandarmerji, a oddane zostało P. Z. H. T. dzięki życzliwości dowódcy mjr. Skoczenia.

Bezpłatny kurs dla nowicjuszy organizuje od połowy kwietnia oddział bokserski K. S. Warta.

Mistrzostwo tennisowe Poznania rozegrane zostanie w dniach 6 — 10 czerwca r. b. Dla mistrza ufundowany będzie nowy puhar.

Zarząd P. Z. O. P. N-u zniósł uchwałą z dnia 22 marca wszelkie kary, nałożone przez b. P. Z. O. P. N. względnie b. Ligę Okręgową i podtrzymując jedynie dyskwalifikację następujących osób: Jana Siminiaka z T. S. Noteć Chodzież, Edwarda Bochyńskiego z K. S. Polonia Leszno, Wład. Masłowskiego z K. S. Posnania i Maksymiljana Langa z K. S. Polonia Leszno.

Na dzień P. Z. O. P. N-u zarezerwowane zostały terminy: 7 i 29 czerwca r. b. i w tych dniach obowiązywać będzie zakaz gry.

Chmielewski, jeden z najlepszych graczy Legji poznańskiej, zasilił atak Posnanji.

Poznańskie państw. seminarjum nauczycielskie rozegrało turniej o mistrzostwo tej uczelni w siatkówce. Tytuł zdobyła drużyna kursu III-go, bijąc kurs V-ty 54:40.

Międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy poznańską Wartą a Skrą i Makabi odbędzie się w Warszawie, w gmachu Cyrku dnia 22 b. m.

Nowe wydawnictwa wzbogaciły znów naszą skromną literaturę sportową. Znany lekkoatleta i instruktor wychowania fizycznego Gilewski opracował szereg oddzielnych broszurek, które ukazały się w druku nakładem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu. Oto ich tytuły: Musztra (na podstawie regul. piechoty), Skok wzwyż, Boisko (pomiary i przygotowania do zawodów l.-atl.), Bieg rozstawny 4 x 100 mtr. i Bieg 100 mtr.

OSTATNIE DNI GŁOSOWANIA

w konkursie „Przeglądu Sportowego"

Kto zdobędzie mistrzostwo Ligi

W najbliższy czwartek, dnia 19-go kwietnia r. b. upływa ostateczny termin składania kuponów w 11-ym konkursie „Przeglądu Sportowego"

które drużyny zajmą trzy pierwsze miejsca w pierwszej połowie tegorocznych rozgrywek ligowych.

Święta wielkanocne do rozegranej dotychczas serji meczów ligowych dorzuciły obfity materjał obserwacyjny i statystyczny z 12-tu zawodów rozegranych przez czołowe drużyny polskie z zagranicą.

Plon tych spotkań — 4 zwycięstwa, 3 nierozegrane i 5 nikłych cyfrowo porażek wskazuje na wysoką klasę drużyn polskich i raz jeszcze potwierdza nasze twierdzenie, iż w konkursie niniejszym intuicja odegra rolę niemniej ważną niż prawdziwe znawstwo kunsztu piłkarskiego.

Owe 12-cie gier z zagranicą nie klaruje bowiem sytuacji bardziej niż rozegrane dotychczas walki ligowe.

„Odwieczny" problemat grodu podwawelskiego, kto jest lepszy Wisła czy Cracovia jest równie nieodgadniony dziś jak lat temu X, czy w przeddzień meczów świątecznych obu rywalek z Herthą i Vasasem.

Tak samo trudno jest powiedzieć czy wyniki Warty z niemieckim Kickersem, a Polonji i Legji ze Slavią berneńską są mniej wartościowe od rezultatów krakowskich i czy Pogoń nie została pokonana przez Cechie Karlin dlatego tylko, że Czesi byli najsilniejszą drużyną zagraniczną z goszczących w Polsce podczas Wielkanocy.

W każdym razie stwierdzić należy, iż drużyny polskie wyżej przez nas wymienione wykazały w walkach świątecznych tyle zalet, że każda z nich jest godna zdobycia jednego z trzech pierwszych miejsc w tabeli ligowej.

Do owej grupy zagranicznej: Cracovii, Wisły, Warty, Pogoni, Hasmonei, Polonji i Legji, dochodzi jeszcze trójka górnośląska I FC, Ruch i Śląsk, z których zwłaszcza kluby dwa pierwsze posiadają niewątpliwie poważne szanse znalezienia się u czoła tabeli.

Nasz konkurs zamknięty dnia 19-go kwietnia zostanie rozstrzygnięty 15-go lipca r. b. po zakończeniu pierwszej kolejki mistrzostw, składającej się ze 105-ciu meczów.

Jego materjał statystyczny będzie wymownym i wielce pouczającym dowodem jak daleko sięga znawstwo i intuicja naszych Czytelników i czy tak zwana opinja sportowa umie trafnie rozwiązywać problematy boiskowe.

W każdym razie uczestnicy konkursu przeżyją dzięki temu ciekawemu współzawodnictwu emocje dwu rodzajów: raz — jako widzowie podniecający się grą, jej pięknem, precyzją czy szybkością, a następnie — jako arbitrzy, których zdanie utrwalone na odcinku konkursowym będzie z każdą niedzielą przybierało kształty coraz bardziej realne, czy też topniało w temperaturze nieprzewidzianych wyników.

Dlatego też radzimy każdemu nie ociągać się, lecz wypełnić ostatni kupon konkursu ligowego i nadesłać go na kartce pocztowej do redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa, ul. Jasna 10, koniecznie przed godziną 20-ą w czwartek dnia 19-go kwietnia r. b.

Przypominamy że dla zwycięzców redakcja „Przeglądu Sportowego" przeznacza

50 nagród,

w tem I-sza złotych 50, II-ga zł. 20, III-cia zł. 15, IV-ta zł. 10, V-ta zł. 5, oraz 45 nagród książkowych.

Kupon konkursowy, nalepiony na zwykłą kartkę pocztową musi zawierać: 1) trzy nazwy klubów typowanych według adresata na trzy pierwsze miejsca w pierwszej kolejce rozgrywek, 2) nazwisko i imię wysyłającego, oraz 3) dokładny adres.

KUPON KONKURSU LIGOWEGO

1. Nazwa drużyny zwycięskiej

2. II-gie miejsce

3. III-cie miejsce

Nazwisko adresata

Dokładny adres

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom „Przeglądu Sportowego", którzy nadesłali nam życzenia świąteczne składamy serdeczne podziękowania.

P. J. Kw., Bydgoszcz. Numer taki być może wydamy w odpowiednim czasie. Należy wyczekać pełni sezonu.

„Łomżyniak". Dziękujemy i prosimy na przyszłość. Legitymacja wysłana.

„Stały czytelnik", Płock. Pisma poświęconego wyłącznie ciężkiej atletyce u nas niema.

P. M. Tow., Warszawa. Dziękujemy za ciekawy list, z którego skorzystamy, i serdeczne słowa, skierowane do redakcji.

P. J. Dor., Kraków. Prosimy bardzo o artykuł wspomniany i oczekujemy przesyłki. Dziękujemy za list i uwagi. Są bardzo słuszne. Skorzystamy.

P. Zdz. Ant., Antwerpja. Zdaje się, że z ulg celnych nie mógłby pan skorzystać. Najlepiej jednak byłoby zwrócić się bezpośrednio do władz. Z wiadomości skorzystaliśmy i umieściliśmy je w numerze 15-tym. Informacyj dla propagandy prasowej nie możemy nadsyłać z powodu nawału pracy redakcyjnej. Może pan skorzysta z wiadomości bieżących naszego pisma.

P. F. Fajk., Kołomyja. W najbliższych dniach ukaże się podręcznik T. Semadeniego, wydany nakładem Ossolineum, Lwów, Ossolińskich 11. Rocznik narciarski jeszcze nie wyszedł.

P. H. Eil., Płock. Już wysłaliśmy. Oczekujemy regularnych, krótkich i szybkich informacyj. Wiadomość należy wysyłać bezpośrednio po meczu, t. zn. w niedzielę wieczorem, by list w Warszawie znalazł się w poniedziałek rano, a wiadomość mogła być umieszczona w najbliższym numerze.

Olimpjada na horyzoncie

Atak Niemców na Amsterdam

Dwadzieścia tysięcy zamówień na miejsca na Olimpjadzie nadeszło dotychczas z Niemiec. 1,000 biletów kupiły Stany Zjednoczone, 2,000 Danja, 600 Szwecja. Jeżeli się zważy, że zamówienie nie jest czczem słowem, a jest przyjmowane jedynie po pokryciu dość słonych należności, można sobie wyobrazić, że w Amsterdamie na wolnych miejscach w stadjonie i hotelach zbywać nie będzie.

Niemcy zebrały dotychczas na Olimpjadę drogą składek prywatnych, które wpłynęły do kas komitetu olimpijskiego 80,000 marek (około 160,000 zł.) Dochodzi do tego suma, zdobyta przez związki, przekraczająca znacznie 100 tysięcy marek. Dotychczasowe wydatki olimpijskie wynoszą już 380,000 marek (750,000 zł.).

Wyniki olimpijskie będą ogłaszane na Olimpjadzie na wielkich tablicach i za pomocą ogromnej instalacji gigantofonów, tak że w każdym kąciku wielkich trybun będzie je słychać doskonale. Obowiązywać będę trzy języki: francuski, niemiecki i angielski. Te same gigantofony będą obwieszczać wyniki zawodów, które odbywać się będą jednocześnie na innych boiskach sportowych.

Piłkarstwo szwedzkie pojedzie jednak na Olimpjadę. Najważniejszy bowiem powód, wysuwany przez prezesa związku szwedzkiego — Johanssona — brak pieniędzy, został usunięty dzięki hojnej ofierze redaktora wielkiego dziennika szwedzkiego „Idrottsbladet" — Tegnera. Wytworzyła się więc sytuacja analogiczna jak w roku 1924, kiedy to jednak Szwecja wyjechała do Paryża mimo początkowych trudności finansowych.

Znakomity lekkoatleta szwedzki Wide rozpoczął już treningi przedolimpijskie. Ma on zamiar specjalizować się w biegu na 5000 mtr. i przypuszcza, że mimo 31 lat osiągnie w Amsterdamie najlepszą formę swego życia.

Nowa Zelandja wysyła do Amsterdamu Lana, który niedawno przekroczył w oszczepie 66 mtr. Pozatem jadą pływaczki Wilson, Miller i Lindsay i bokser — Morgan. Jeżeli środki pieniężne wystarczą pojadą jeszcze dwie osady wioślarskie.

Trzeci syn króla angielskiego—książę Henryk będzie towarzyszył reprezentacji olimpijskiej Anglji w wyprawie do Amsterdamu.

Peru będzie poza Urugwajem i Argentyną reprezentować Amerykę Południową na Olimpjadzie piłkarskiej w Amsterdamie.

Rozlosowanie piłkarskiego turnieju w Amsterdamie odbędzie się dnia 25 maja.

400 metr. w 48·4 sek.



Spence (Ameryka) wygrywa bieg międzyuczelniany na 440 y. w znakomitym czasie 48.4 sek.

Davis Cup rozpoczęty

Zwycięstwo Ameryki i Hiszpanji

Pierwsze gry tennisowe o puhar Davisa zakończyły się wyeliminowaniem dwu państw — Meksyku i Chili. Meksyk uległ na swoim gruncie w Mexico City reprezentacji Ameryki. Tilden pokonał Kinseya (brata znanego zawodowca) w stosunku 6:1, 6:2, 6:4, Hennessey — Tapia 6:2, 9:7, 6:1, a Kinseya 6:2, 6:0, 6:3. Allison — Unda 4:6, 6:3, 8:6, 7:5. W grze podwójnej Tilden, Johnston zwyciężyli Kinseya, Unda 6:2, 4:6, 6:3, 6:3.

Następnym przeciwnikiem Ameryki będą Chiny. Rozegrają one spotkanie w Kanzas City w dn 24 — 26 maja.

W strefie europejskiej rozegrano też już pierwsze spotkanie. Przeciwnikiem Hiszpanji było Chili — egzotyczne państwo, reprezentowane przez znacznie mniej egzotycznych graczy —braci Torralva, zamieszkałych od niepamiętnych czasów w Europie i ogranych już na wszystkich turniejach kontynentu Walka była niezwykle zażarta, a losy jej przez długi czas się ważyły na szali, która w końcu przechyliła się na korzyść Hiszpanji, która w rezultacie zwyciężyła 3:2.

W pierwszym dniu L. Torralva zwyciężył Juanica 6:4, 6:2, 6:2, a D. Torralva uległ Sindreu w stosunku 3:6, 2:6, 6:2, 3:6. W grze podwójnej Mingo, Torralva pokonali parę hiszpańską Flaquer,Moralles 4:6, 6:2, 6:2, 7:9, 6:2. W ostatnim dniu jednak Hiszpanie wygrali oba single (Sindreu — L. Torralva 6:4, 7:5, 6:4 i Juanico — D. Torralva 6:4, 4:6, 6:3, 3:6, 6:1) i tem samem przesądzili zwycięstwo na swą korzyść.

Reprezentacja tennisowa Grecji, która w dniu 4, 5 i 6 maja rozegra mecz o puhar Davisa z Niemcami składać się będzie z następujących graczy: Żerlendi, Papadopulos, Zanos.

Austrja — Filipiny, spotkanie tennisowe z cyklu rozgrywek o puhar Davisa nie odbędzie się, ponieważ Filipiny nie przyjeżdżają do Europy.

Włochy będą reprezentowane w puharze Davisa przez Morpurgę, Stefaniego i Gasliniego.

W finale turnieju tennisowego w Beausite (Riviera) miss Ryan (U. S. A.) pokonała p. Aussem (Niemcy) w stosunku 6:0, 6:0. Cochet zwyciężył płk. Mayesa walkoverem. W grze podwójnej Cochet, Hillyard pokonali Salma i Worma w czterech setach. Grę mieszaną wygrali Ryan, Worm

Tennisowy team Francji, w składzie Borotra, Brugnon, Boussus, Landry został pokonany w Durban przez reprezentację Poł. Afryki, w składzie Raymond, Condon, Eaglestone, Blackbeard w stosunku 4:7. Do sukcesu Afrykańczyków przyczynili się zwłaszcza Raymond i Condon.

ŚWIĘTA PIŁKARSKIE ZAGRANICĄ

W mistrzostwach Anglji święta Wielkanocne przyniosły dość poważne zmiany w tabeli. Większość klubów rozegrała aż trzy mecze, a żaden nie wyszedł z bojów świątecznych bez straty punktu. Najlepiej popisały się Derby County i Aston Villa, które z walk ligowych wyniosły po 5 pkt., najgorzej — Blackburn Rovers, który nie zdobył żadnego punktu. Słabo bardzo przeszły przez ogień rozgrywek świątecznych zdobywca puharu z r. ub. Cardiff City i bardzo do niedawna silny Burnley. Prowadzi nadal Huddersfield, na którego korzyść mistrzostwo jest niemal przesądzone. Drugie i trzecie miejsce przypadną zdaje się w udziale Evertonowi i Leicester City. O dalsze stoczona będzie zacięta walka. Wiele w niej może mieć do powiedzenia Derby County, który z siódmego miejsca awansował na czwarte, i Aston Villa, która z szesnastego miejsca przedostała się na siódme.

W lidze drugiej toczą się nadal zacięte walki o przejście do klasy wyższej. Kandydatami do awansu są: Chelsea — 52 p., Leeds United — 51 p., Preston North End i Manchester City po 50 p.. W Szkocji czołowe kluby, Rangers, Celtic I Motherwell mają po 52 pkt..

Półfinał o puhar angielski Huddersfield Town — Sheffield United, który musiał być trzykrotnie powtarzany z powodu nierozegranych, był dla obu drużyn niezłym interesem Obserwowało bowiem walkę ogółem 200,000 widzów, którzy wnieśli do kas klubu 18.000 funtów (około 900,000 zł.).

W Austrji wre też zacięta walka o spadek do klasy II. W strefie zagrożonej znajdują się: Slovan, Hakoah, B.A.C., W.A.C., Sportklub i Simmering. Walka ta rozszerza atmosferę niesłychanego podniecenia nietylko na boisku, ale i widowni, czego najlepszym przykładem, są ekscesy po meczu Simmeringu z Admirą, wygranym przez Admirę w stosunku 2:1. Publiczność po ukończeniu gry pobiła sędziego i graczy zwycięskiej drużyny, a Simmering przypłacił zamknięciem boiska ekscesy fanatyków klubowych. Inne wyniki mistrzowskie przyniosły zwycięstwo Rapidu nad Hakoahem 4:2, Austrji nad W.A.C-em 3:1, B.A.C. nad Slovanem 2:1 i nierozegraną Sportklubu i B.A.C. 1:1. Admira prowadzi nadal pewnie nad Rapidem i Wackerem. Przeciwniczka Cracovii — Hertha jest na siódmem miejscu.

Viktoria Zizkov, najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrza Czechosłowacji bawił w Wiedniu, ulegając Austrji w stosunku 1:2, a wygrywając z B.A.C 1:0.

Wielkanocny turniej czołowych drużyn węgierskich wykazał równorzędność Ferenczvarosi, Hungarii i Sabarii i pewną niższość Ujpesti. Zasadniczo zwyciężył w turnieju Ferenczvarosi, który pokonał mającą równą z nim ilość punktów Hungarię w stosunku 2:1. Rewelacją zawodów było zwycięstwo prowincjonalnej Sabarii nad Ferenczvarosi w stosunku 4:1. Inne wyniki turnieju: Hungaria — Sabaria 3:1, Ferenczvarosi — Ujpesti 4:2, Hungaria — Ujpesti 4:3, Ujpesti — Sabaria 3:3.

Szereg drużyn austrjackich bawiło zagranicą Admira osiągnęła z examatorskim mistrzem Czech — Żidenicami wynik 5:5, Vienna z Kinizsi (Temesvar) 4:2 i 0:4, Slovan przegrał z Bocskayem (Debreczyn) 1:7, a z Attilą (Miskolcz) osiągnął wynik 1:1. Wacker pokonał w Paryżu Cercle Athletic 3:0, a z Red Star Olympique osiągnął wynik 2:2.

Drugi występ europejski Argentyny zakończył się zwycięstwem zamorskich gości nad hiszpańską drużyną— A. C. Madrid w stosunku 2:0.

Spotkanie międzypaństwowe Jugosławja — Turcja, rozegrane w Zagrzebiu wobec 6,000, publiczności przyniosło zasłużone zwycięstwo gospodarzom w stosunku 2:1 Turcy okazali się graczami szybkiemi, grającemi dobrze głową, ale styl ich gry był bardzo przestarzały. Jugosłowianie przeważali znacznie przez cały czas gry. Bramki dla zwycięzców strzelili Giller i Babic, dla pokonanych jedyny punkt zdobył Ibrahim.

Sparta—Slavia sensacyjny mecz o mistrzostwo Czechosłowacji zakończył się pewnem zwycięstwem Sparty w stosunku 3:0. Gra stała na dość niskim poziomie i toczyła się pod znakiem walki o punkty. O zwycięstwie Sparty zdecydowała lepsza linja obrony i znakomita gra Patka w ataku. Pozatem w mistrzostwie Sparta pokonała Vrsovice 6:1, a Teplitzer F. C. — C. A. F. K. 4:2.

W Niemczech rozegrano szereg ciekawych spotkań towarzyskich i międzynarodowych. Hask (Zagrzeb) został pokonany przez Wacker (Monachjum) 1:2; Brugge (Belgja) uległ Hamburger S. V. 1:3, a pokonał D. S. V. (Monachjum) 3:1. R. C. Gantes (Belgja) uległ Hercie (Berlin) w stosunku 3:6. Przeciwnik Warty—Tennis Borussia osiągnęła z vice-mistrzem okręgu południowego — Eintrachtem (Frankfurt) wynik 2:2. Fürth pokonał Hamburger S. V 5:1. Mecz międzymiastowy Hamburg — Kopenhaga zakończył się zwycięstwem Niemców w stosunku 2:0

Słynna amatorska drużyna angielska Corinthians rozegrała dwa mecze z Boldklubben (Kopenhaga), osiągając w pierwszym dniu wynik 1:1, a w drugim ulegając w stosunku 3:6.

W Szwajcarji bawił Stuttgarter S. C. i uległ Servette w stosunku 1:5, a Young Boys 1:2. Bastia (Węgry) przegrała z F. C. Lugano 1:3.

Mistrzostwo Zagrzebia zdobył ostatecznie Gradjanski przed swym najgroźniejszym rywalem Haskiem i Concordią.

Turniej hokeju ziemnego w Folkestone dał pole do popisu reprezentacji olimpijskiej Indji, która swego najgroźniejszego przeciwnika Anglię pokonała w stosunku 4:0.

W zawodach kolarskich w Berlinie biegi za motorami wygrał Francuz Breau, a biegi szybkości, rozegrane w formie meczu „Omnium" Kaufmann przed Frickem i Spearsem.

Thollembeek odniósł w czasie świąt drugie zwycięstwo w Niemczech, bijąc w Lipsku w biegu za motorami Saldowa, Rosellena i Lewanowa.

Klasyczny francuski wyścig szosowy Paryż — Roubaix (dystans 259.8 klm.) wygrał po walce na finiszu Leducq (7:44.40) przed zeszłorocznym zwycięzcą Ronssem, Meunierem, Rebrym i Souchardem.

Zawody kolarskie w Londynie zakończyły się zwycięstwem Schillesa przed Rüttem i Degraevem.

Grassin pokonał swego wiecznego rywala, mistrza świata Linarta w czasie zawodów w Arras.

Otwarcie toru kolarskiego we Wrocławiu zakończyło się zwycięstwem Tholembeeka w biegach za motorami. Dalsze miejsca zajęli Saldow i Lewanow. W biegach sprinterów zwyciężył Fricke.

Znakomity sprinter amerykański Horder zwyciężył w Hadze w meczu kolarskim Rütta i Moeskopsa.

Pięściarstwo

Sensacyjny mecz o mistrzostwo Niemiec wagi ciężkiej między mistrzem dotychczasowym Dienerem a mistrzem wagi półciężkiej Schmellingiem zakończył się dość niespodziewanie: zwyciężył lżejszy o 6 kgr. słabszy, ale lepszy technicznie i szybszy Schmelling. Walka była mało interesująca, obaj bokserzy walczyli bowiem ostrożnie, nie narażając się na jakieś przypadkowe uderzenie i szukając jedynie luki w gardzie przeciwnika, któraby im pozwoliła zadać cios decydujący. To też ani razu żaden z walczących nie zachwiał się nawet na nogach. W pierwszych rundach przewagę miał Diener, jednak Schmelling bronił się doskonale i wkrótce przeszedł do ataku, który w rezultacie zapewnił mu zwycięstwo na punkty i tytuł mistrza Niemiec wszystkich kategoryj.

Australijczyk Tiger Payne pokonał w Sidney Włocha Frattini już w trzeciej rundzie przez k.-o. Payne uchodzi za jednego z najlepszych bokserów wagi półciężkiej na świecie, Frattini był do niedawna jeszcze mistrzem Włoch wagi średniej.

Bokserskie mistrzostwa Niemiec dla amatorów zostały rozegrane w Lipsku po raz dziewiąty i były jednocześnie eliminacją kandydatów olimpijskich. W poszczególnych kategorjach tytuły mistrzów zdobyli: w. musza — Ansböck; w. kogucia — Ziglarski; w. piórkowa — Dalchow; w. lekka—Dübbers; w półśrednia — Walther; w. średnia — Kievernagel; w. półciężka—Pistulla; w. ciężka — Schönrath. Ciekawe jest, że zarówno Dalchow, jak i Dübbers byli w r. ub. mistrzami w kategorji lżejszej, a w r. 1926—zdobyli też tytuły w kategorji jeszcze niższej. Świadczy to o normalnym rozwoju obu bokserów.

Lekka atletyka

Lekkoatleci greccy zrobili ostatnio ogromne postępy, o czem świadczy dobitnie wynik meczu Berlin — Ateny, rozegranego w Atenach z wynikiem 116:116 Grecy byli dla Berlińczyków przeciwnikiem zupełnie równorzędnym. Poszczególne wyniki były następujące: 100 mtr. 1) Schlösske i Malitz (obaj Berlin) — 11 sek. 400 mtr. 1) Wiese (B.) i Zacharopulos (At.) po 51.3. 1500 mtr. 1) Paorios (At.) — 4:18.4. Skok wdal 1) Westerhaus i Trossbach (B.) po 6.44. Skok o tyczce 1) Karajanis (At.) — 3.60. Rzut oszczepem 1) Westerhaus (B.) — 58.65. Kula — Weiss (B.) — 13.36. Sztafety 4 x 100 i 4 x 400 — Berlin w składzie: Malitz, Trossbach, Schlösske i Wiese — 45 i 3:36.

Studenci Cambridge rozegrali w Budapeszcie spotkanie lekkoatletyczne z reprezentacją tego miasta, zwyciężając w stosunku 46:44. Ciekawsze wyniki: 100 mtr. — Rinkel (C.) — 10.8, 200 mtr. — Rinkel — 22.2, 400 mtr. — Rinkel — 50.2, 110 mtr. płotki — Weightman Smith — 15 sek., skok wwyż — Kesmarky — 183.

Dr. Peltzer osiągnął w treningu na 800 mtr 1:58, co świadczy o powrocie do formy rekordzisty światowego.

Lloyd Hahn, znakomity średniodystansowiec amerykański, pogromca Peltzera osiągnął na zawodach w hali krytej w Syrakuzach (U. S. A.) na dystansie 1 mili angielskiej znakomity czas 4:18.2 s., lepszy o 9.4 s. od rekordu światowego, który dotąd należał do Nurmiego. Hahn w roku ubiegłym nie brał udziału w żadnych zawodach lekkoatletycznych, rezerwując swe siły na Olimpjadę, gdzie chce zająć pierwsze miejsce na 800 i 1500 mtr. Sądząc z jego ostatnich wyników, nadzieje te mogą się spełnić.



SCHMELLING

nowy mistrz Niemiec wszystkich kategoryj jest w czasie swego porannego treningu entuzjastycznie witany przez młodzież szkolną



MISS GLEITZE (Anglja)

pierwsza przepłynęła cieśninę Gibraltaru, zdobywając sławę niemniejszą, niż rekordzistka LaManche — Ederle



W ZAŻARTEJ WALCE O PIŁKĘ

Moment z meczu „barette" — kobiecej gry sportowej, bardzo popularnej we Francji

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja Jasna 10 tel. 93-72 (93-24) — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA". Spółka Akcyjna. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 59, Tel. 93-10. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.